PRZEGLĄD PIECHOTY



5

MAJ 1949 MAJ

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH



WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA“

ROK XVII WARSZAWA
ZESZYT 5 MAJ 1949 ROK

Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę.

TREŚĆ

Zakłady Graficzne „Prasa Wojskowa" — Łódź.
B 37/49 D - 02232

ARKUSZ POPRAWEK

do „Przeglądu Piechoty" Nr 5/49

Str.	Wiersz		Jest	Winno być
	od góry	od dołu		
276	6		Ppłk dypl.	Ppłk
295	16		odparte	odparto
308	21		wyjściwego	wyjściowego
308	22		drzewa / nacierać	drzewa nacierać
308		1	„przeciwynika"	„przeciwnika"
339		20	Przyrząd do kontroli punktu oddania	Przyrząd do kontroli punktu oddania (K. P. O.)
343		15	Dca 1/1/25 pp	Dca 1k25pp
350		11	wpady	wypady

Uwaga: W artykule kpt. Henryka Sicińskiego zamieszczonym na str. 322 zamiast wyrażenia „kąt kierunkowy" powinno być „azymut".

Płk dypl. WASYL SZARY
Ppłk STANISŁAW SZULCZYŃSKI

MARSZ I BÓJ SPOTKANIOWY PUŁKU PIECHOTY

1. Wstęp.

Tymczasowy Regulamin Walki Broni Połączonych cz. II w § 307 mówi:

„Głównym celem marszu we wszystkich wypadkach jest doprowadzenie wojsk w wyznaczony rejon na czas i w pełnej gotowości bojowej.

Wynik marszu zależy od jego organizacji, zaopatrzenia oraz zaprawy marszowej jednostek".

Niniejszy artykuł będzie rozpatrywał w zasadzie organizację marszu w przewidywaniu boju spotkaniowego, jak również prowadzenie boju spotkaniowego. Nim jednak przejdziemy do omówienia organizacji tego rodzaju marszu, przypomnijmy sobie kilka zasad ogólnych.

Marsz z punktu widzenia taktycznego może być czołowy lub odwrotowy, przy czym jeden i drugi może być marszem bocznym.

Zadaniem marszu czołowego jest zbliżenie się do nieprzyjaciela, znajdującego się bądź to w obronie, bądź też posuwającego się w naszym kierunku.

Ruch oddziałów własnych i oddziałów nieprzyjaciela wykonywany w zbieżnym kierunku doprowadza do boju spotkaniowego.

Marsz odwrotowy ma na celu oderwanie się od nacierającego nieprzyjaciela, aby bez styczności z nim osiągnąć z góry przewidziany rejon lub linię.

Marsz boczny jest wykonywany wzdłuż frontu i najczęściej w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem w celu przegrupowania sił.

Marsz może odbywać się w dzień i w nocy, jednak z uwagi na ogromne możliwości nowoczesnego lotnictwa, należy marsze

organizować przede wszystkim w nocy, a w dzień tylko w warunkach ograniczonej widoczności lub gdy wymaga tego położenie na froncie. Marsz dzienny winien być w miarę możności osłaniany przez lotnictwo.

Przeciętna szybkość marszu piechoty wynosi w dzień 4 km, w nocy 3 km/godz.

Marsz nie powinien trwać dłużej niż 8 godzin w ciągu doby i wówczas przemarsz dzienny wynosi około 30 km.

W razie potrzeby stosuje się marsz forsowny, przy którym zwiększenie przemarszu uzyskuje się przez zwiększenie czasu marszu. Może on trwać do 12 godzin w ciągu doby, co pozwala piechocie przemaszerować do 45 km (na dobę).

Po każdych 50 minutach marszu wyznacza się 10 minutowy odpoczynek, a po przejściu więcej niż połowy drogi — 3 godzinny odpoczynek. Przy nocnych marszach nie wyznacza się długich odpoczynków.

2. Podstawowe zasady organizacji marszu w przewidywaniu boju spotkaniowego

Ugrupowanie marszowe powinno zapewnić:

— pełną gotowość bojową oddziałów i możność podjęcia przez nie walki w każdym położeniu,
— zdolność manewrowania i szybkość rozwinięcia,
— możność wprowadzenia do walki (od chwili jej rozpoczęcia) jak największej ilości środków ogniowych,
— bezpieczeństwo kolumny, szczególnie przed niespodziewanym napadem lotnictwa i broni pancernej nieprzyjaciela,
— i wreszcie, w miarę możności, dogodne warunki marszu dla ludzi i ochronę oraz konserwację sprzętu.

Ugrupowanie marszowe zależy od:

1. Charakteru terenu i sieci dróg, możliwości ruchu poza drogami oraz linii terenowych na osi marszu, dogodnych do rozwinięcia się i walki.

2. Pory roku, dnia i warunków meteorologicznych.

3. Odległości od nieprzyjaciela, charakteru działań oraz rodzaju oddziałów nieprzyjaciela (piechota lub oddziały pancerne).

4. Położenia oddziałów własnych.

Rozstrzygające znaczenie dla przyspieszenia rozwinięcia mają:

a) zmniejszenie głębokości ugrupowania,

...awne działanie organów ubezpieczenia marszowego,

c) sprawność dowodzenia,

d) racjonalne rozmieszczenie oddziałów wsparcia w kolumnie,

e) sprawnie działająca łączność.

3. Ugrupowanie kolumny marszowej i ubezpieczenie bojowe marszu

Ugrupowanie marszowe winny cechować:

a) prostota i łatwość przyjęcia początkowego ugrupowania,

b) elastyczność, umożliwiająca przegrupowanie sił i środków, w miarę wyjaśnienia się położenia,

c) możliwie mała zależność od ilości i stanu dróg,

d) dogodne warunki dowodzenia,

Pułk piechoty z zasady maszeruje jedną drogą.

Głębokość zwartej kolumny marszowej pułku z taborem bojowym wynosi około 4 km.

Długość kolumny wzmocnionego pułku piechoty, rozczłonkowanej rzutami dochodzi do 12—15 km.

Długość kolumny batalionu piechoty wynosi 800—1200 m, dywizjonu artylerii o zaprzęgu konnym około 1 km, dywizjonu artylerii zmotoryzowanej — 1300 do 1900 m.

Przy grupowaniu kolumny oraz rozmieszczeniu środków ogniowych należy przede wszystkim brać pod uwagę ideę manewru i warunki terenowe.

W boju spotkaniowym o powodzeniu rozstrzyga przytłaczająca przewaga ogniowa w chwili rozpoczęcia walki. Dlatego też zawiązanie walki winno się odbywać przy potężnym wsparciu ogniowym.

Artyleria i moździerze powinny być rozwinięte wcześniej niż piechota. W tym celu umieszcza się je bliżej czoła kolumny, środki zaś rozpoznania artyleryjskiego i obserwacji — na czele straży przedniej.

Pułk będący strażą przednią dywizji, maszerującej w jednej kolumnie, wzmacnia się przynajmniej połową całej artylerii, znajdującej się w dyspozycji dowódcy dywizji.

Ilość środków wzmocnienia, jaką otrzyma pułk, maszerujący bądź to w straży przedniej dywizji, bądź też samodzielnie, jest zależna od położenia, a w szczególności od wykonywanego zadania i siły nieprzyjaciela.

Przeciętnie pułk może być wzmocniony: 2—3 dywizjonami artylerii, 1—2 bateriami artylerii dalekonośnej, 1—2 dywizjonami moździerzy, dywizjonem artylerii przeciwpancernej, kompanią saperów, 2—3 kompaniami czołgów, 1—2 bateriami artylerii pancernej.

Ze względu na różną szybkość marszu jednostek piechoty i jednostek czołgów i artylerii pancernej, te ostatnie należy prowadzić drogami równoległymi do osi marszu pułku, na wysokości sił głównych.

Czołgi i artyleria zmotoryzowana posuwają się skokami od jednej linii terenowej do drugiej, w ciągłej gotowości do wsparcia walki straży przedniej lub oddziału przedniego.

W dyspozycji dowódcy pułku powinien znajdować się ruchomy odwód przeciwpancerny, umieszczony między strażą przednią (oddziałem przednim), a siłami głównymi.

Dla zapewnienia swobody manewru, zachowania sił fizycznych oddziałów, ułatwienia maskowania oraz uniknięcia poważniejszych strat od napadów lotnictwa i czołgów, kolumnę marszową pułku rozczłonkowuje się w głąb rzutami.

Rrzut stanowi w zasadzie wzmocniony batalion piechoty.

Odległość między rzutami (batalionami) wynosi około 500 m. Odległość między pułkami — 1 km. Kolumn batalionowych nie dzieli się na rzuty.

4. Zabezpieczenie bojowe marszu

Zabezpieczenie bojowe marszu polega na ubezpieczeniu oddziałów przed nieoczekiwanym napadem nieprzyjaciela, zapewnieniu im swobody działania oraz wejścia do walki w dogodnym ugrupowaniu.

Zabezpieczenie bojowe marszu obejmuje: rozpoznanie, ubezpieczenie, OPlot, OPpanc, OPchem oraz maskowanie. Nie powinno się przeznaczać na nie więcej niż 1/3 sił i środków.

Oprócz tego każdy rzut kolumny organizuje ubezpieczenie bezpośrednie.

a) Rozpoznanie

Rozpoznanie w przewidywaniu boju spotkaniowego powinno być ciągłe i głębokie, by mogło przed bezpośrednim zetknięciem się z nieprzyjacielem dostarczyć nam danych o jego ruchach i zamierzeniach.

Dywizja i pułk piechoty prowadzą rozpoznanie przy pomocy własnych etatowych organów zwiadowczych.

Głębokość rozpoznania dywizji piechoty wynosi środkami zmotoryzowanymi do 30 km, oddziałami pieszymi — połowę dziennego przemarszu. Niezależnie od rozpoznania dywizyjnego pułk prowadzi własne rozpoznanie na głębokości połowy dziennego przemarszu.

Oprócz rozpoznania naziemnego prowadzi się rozpoznanie lotnicze, które sięga na głębokość 100—150 km.

Rozpoznanie naziemne, działając w pasach posuwania się swoich kolumn, rozpoznaje siły główne nieprzyjaciela drogą przenikania przez jego elementy rozpoznania i ubezpieczenia.

Celem szybkiego przekazywania meldunków należy organa rozpoznawcze wyposażyć w sprzęt radiowy i ruchome środki łączności.

b) Oddziały wydzielone (OW)

Celem zapewnienia sobie w boju spotkaniowym dobrych warunków rozwinięcia i walki należy dążyć do uchwycenia dogodnych linii lub ważnych przedmiotów terenowych.

W tym celu organizuje się oddziały wydzielone (OW), których skład zależy od zadania, odległości i znaczenia danego przedmiotu lub linii, wreszcie od sił i składu nieprzyjaciela.

Dywizja piechoty wysyła OW w składzie do batalionu piechoty wzmocnionego około dywizjonem artylerii, kompanią czołgów, kompanią saperów i bronią przeciwpancerną na odległość do 25 km. Oddział ten winien być zdolny do prowadzenia samodzielnej walki w ciągu 5—6 godzin.

OW jest jednocześnie ważnym czynnikiem rozpoznania.

c) Zasadzki

Doświadczenie minionej wojny uczy, że jednym z najskuteczniejszych sposobów osiągnięcia zaskoczenia nieprzyjaciela są zasadzki.

Do organizowania zasadzek używa się niewielkich ruchliwych oddziałów fizylierów wzmocnionych karabinami maszynowymi i moździerzami. O stosowaniu zasadzek decyduje dowódca dywizji.

d) Ubezpieczenie marszowe

Zadaniem ubezpieczenia marszowego jest:

- — niszczyć drobne oddziały nieprzyjaciela, które mogłyby zagrażać marszowi sił głównych,
- — niszczyć lub odrzucać ubezpieczenie bojowe nieprzyjaciela, dotrzeć do jego sił głównych i nawiązać z nimi walkę w warunkach najmniej korzystnych dla przeciwnika,
- — łącznie z oddziałem wydzielonym opanować i utrzymać linię dogodną do rozwinięcia sił głównych i uzyskać czas potrzebny dla ich rozwinięcia,
- — przez walkę rozpoznać ugrupowanie nieprzyjaciela.

Pułk piechoty może maszerować:

1) jako straż przednia dywizji, w wypadku, gdy dywizja maszeruje jedną kolumną;

2) w siłach głównych dywizji;

3) jako samodzielna kolumna.

W pierwszym wypadku pułk jest ubezpieczeniem marszowym dywizji i zarazem jej pierwszym członem i posuwa się w odległości 3—5 km od czoła sił głównych dywizji. Celem ubezpieczenia swojego marszu pułk wysyła do przodu Oddział Przedni zazwyczaj w składzie wzmocnionego batalionu na odległość 2—3 km od czoła Oddziału Głównego. Oddział Przedni wysyła od siebie szpicę w składzie do wzmocnionej kompanii na odległość 1—2 km.

Szpica z kolei wysyła patrole, a patrole szperaczy.

Niezależnie od ubezpieczenia od czoła, wysyła się ubezpieczenia boczne (szpice boczne) w sile od plutonu do kompanii i ubezpieczenie tylne — do plutonu.

Każdy rzut kolumny marszowej wysyła własne ubezpieczenie bezpośrednie.

W drugim wypadku — gdy pułk maszeruje w siłach głównych dywizji — wysyła się tylko ubezpieczenia bezpośrednie.

W trzecim wypadku organizacja ubezpieczenia jest podobna do pierwszego wypadku, z tym że batalion stanowiący pierwszy rzut jest strażą przednią, a nie jak w pierwszym wypadku oddziałem przednim.

Straż przednia w boju spotkaniowym jest nie tylko organem ubezpieczenia, lecz również pierwszym rzutem bojowym i jako taka powinna mieć dostateczne siły do stoczenia samodzielnej walki z ubezpieczeniem nieprzyjaciela i dotarcia do jego sił głównych.

Jeżeli rozporządza się dostateczną ilością artylerii i moździerzy, to przydziela się je straży przedniej w takiej ilości, ażeby każdy batalion mógł być wsparty co najmniej dywizjonem artylerii, 1—2 bateriami moździerzy i 1—2 bateriami ppanc. Do straży przednich należy również przydzielać artylerię dalekonośną.

Jeżeli rozporządza się artylerią pancerną, pożądane jest przydzielić jej część również straży przedniej.

Straż przednią wzmacnia się czołgami tylko w tym wypadku, gdy dowódca rozporządza nimi w znacznej ilości.

Wreszcie straż przednią wzmacnia się saperami wyposażonymi w materiały wybuchowe i miny przeciwczołgowe.

e) Obrona plot.

Głównym zadaniem OPlot jest zabezpieczyć kolumnę przed niespodziewanym napadem lotnictwa nieprzyjaciela.

W skład systemu OPłot wchodzi:

1) Służba obserwacyjno-meldunkowa.

2) Obrona czynna przy pomocy środków ogniowych (artyleria przeciwlotnicza, ckm i broń strzelecka) oraz samolotów myśliwskich.

3) Obrona bierna przy pomocy maskowania, rozczłonkowania kolumn itp.

Lekką artylerię przeciwlotniczą rozmieszcza się plutonami (a nawet poszczególnymi działami), w odległości około 2,5 km jeden od drugiego.

Przy linearnym rozmieszczeniu baterpj, dywizjon może ubezpieczyć odcinek marszu przeciętnie do 15 km, z tego ogniem dwuwarstwowym do 6 km.

W marszu artyleria przeciwlotnicza posuwa się drogami równoległymi na wysokości ogona straży przedniej i czoła sił głównych, zajmując kolejne stanowiska w odległości 1—2 km od osi marszu.

Kolumny marszowe osłania lotnictwo myśliwskie. Klucz myśliwców patrolujących na jednej wysokości może osłonić przestrzeń 12 × 12 km w ciągu 1½ godziny. Pełne zabezpieczenie daje jednoczesne patrolowanie na trzech pułapach.

W celu zmniejszenia strat w razie napadu lotniczego, oddziały maszerujące wykorzystują pokrycie terenowe oraz rozczłonkowują się, nie przerywając marszu.

f) Obrona ppanc.

Zadaniem obrony przeciwpancernej jest odparcie uderzenia nieprzyjacielskich czołgów i niedopuszczenie do opóźnienia marszu.

Obowiązek uprzedzenia oddziałów o zagrożeniu pancernym spada na organy ubezpieczenia, rozpoznania i na posterunki służby obserwacyjno-meldunkowej.

Artyleria stanowi główny środek zwalczania czołgów. Ogień na wprost pojedynczych dział jest najskuteczniejszym środkiem niszczenia czołgów.

Artylerię ppanc i działa pułkowe rozmieszcza się plutonami i działami na całej głębokości kolumny marszowej tak, aby odległość między nimi nie przekraczała 400 m. Oprócz artylerii przeciwpancernej również pozostała artyleria powinna być gotowa do zwalczania czołgów nieprzyjaciela.

5. Obliczenie czasu i regulowanie marszu

Czas przemarszu zależy od długości marszruty, długości kolumny, szybkości marszu i czasu trwania długiego odpoczynku (jeżeli położenie pozwala na taki odpoczynek).

Regulowanie marszu według czasu i linii terenowych zwanych liniami wyrównania jest zasadniczym sposobem dowodzenia.

Pierwszą linią wyrównania jest linia (punkt) przejścia, którą zazwyczaj wyznacza się na kierunku marszu i nieco przed rejonem postoju oddziałów. Punkt przejścia powinien być wyraźny i zapewnić swobodne dojście i włączanie oddziałów do kolumny.

Odległość między liniami wyrównania dla piechoty nie powinna przekraczać 1—1,5 godz. marszu. Wyznaczone linie wyrównania mogą być zarazem liniami rozwinięcia.

6. Marsz nocny

Noc najlepiej ukrywa przesuwanie wojsk. Ciemności nocne zmniejszają skuteczność działania lotnictwa i czołgów oraz ograniczają działalność artylerii. Toteż we współczesnych warunkach masowego użycia czołgów, artylerii, a zwłaszcza lotnictwa, marsz nocny powinien stanowić regułę.

Przy organizacji marszu nocnego latem, kiedy noce są krótkie, wskazane jest przygotować kolumny do marszu w dzień, wysuwając poszczególne rzuty kolumny w miejsca, skąd z chwilą zapadnięcia ciemności mogłyby jednocześnie rozpocząć marsz z zachowaniem odpowiednich odległości.

Podział rodzajów broni i środków ogniowych między rzuty przy przewidywaniu spotkania z nieprzyjacielem nad ranem, przeprowadza się według tych samych zasad, jak przy organizacji marszu dziennego.

Czołgi i artyleria, które w nocy nie mogą okazać piechocie należytej pomocy, należy urzutować w głąb, przed świtem zaś znowu je przesunąć bliżej czoła kolumny.

Artyleria zmotoryzowana i czołgi maszerują w nocy drogą równoległą, a z braku takiej — skokami za kolumną. Artyleria o zaprzęgu konnym maszeruje na końcu każdego członu, artyleria straży przedniej — w ogonie straży przedniej, artyleria sił głównych — na końcu kolumny sił głównych (zawsze pod osłoną piechoty).

Artyleria pułkowa i przeciwpancerna maszerują tak w nocy jak i w dzień w tym samym miejscu kolumny. W nocy zmniejsza się odległości między rzutami kolumny i organami ubezpieczenia marszowego.

Marsz nocny wymaga szczegółowego przygotowania i zachowania dyscypliny, szczególnie jeśli chodzi o maskowanie świateł i zachowanie absolutnej ciszy.

Przed marszem nocnym należy:

a) dokładnie rozpoznać drogę marszu, zorganizować służbę regulacji ruchu i, jeśli potrzeba, wziąć przewodników.

b) zorganizować rozpoznanie i ubezpieczenie całej kolumny i każdego jej członu,

c) zorganizować służbę łączności i alarmowania,

d) określić linię i sposób przejścia marszu nocnego na dzienny.

7. Organizacja dowodzenia w marszu

System dowodzenia w marszu w przewidywaniu boju spotkaniowego powinien dowódcy pułku zapewnić:

— ciągłość dowodzenia i możność prowadzenia walki w czasie marszu,
— otrzymywanie na czas wiadomości o położeniu.
— szybkie przekazanie decyzji wykonawcom.

Ważnymi czynnikami w organizacji dowodzenia jest wydanie jasno określonych zadań podwładnym dowódcom, dokładna organizacja ubezpieczenia, uregulowanie marszu według czasu i linii wyrównania i wybór odpowiedniego miejsca w kolumnie dla siebie i sztabu.

Dowódca pułku posuwa się zazwyczaj przy straży przedniej lub na czole sił głównych.

Przy dowódcy pułku powinni być 1. i 2. pom. szefa sztabu, dowódca artylerii, dowódca broni pancernej, dowódcy pododdziałów i gońcy.

8. Decyzja dowódcy pułku

Decyzja dowódcy pułku do marszu w przewidywaniu boju spotkaniowego zależy od:

1) Zadania pułku i charakteru współdziałania z sąsiadami.

2) Stopnia prawdopodobieństwa spotkania z nieprzyjacielem, przewidywanego czasu spotkania, siły nieprzyjaciela oraz charakteru terenu w rejonie przewidywanej walki.

3) Warunków terenowych i ilości dróg w pasie marszu.

4) Stanu pułku i przydzielonych środków wzmocnienia.

Analizując zadanie dowódca pułku powinien określić cel i zadanie marszu, odległość, potrzebny czas i ewentualne przeszkody w marszu, rolę pułku w wykonaniu zadania dywizji, warunki współdziałania z sąsiadami. Wyciągnięte z analizy zadania wnioski winny wskazać: którędy prowadzić główne siły,

jak ugrupować kolumnę, czy można liczyć na pomoc sąsiadów, czy sąsiadom potrzebna będzie pomoc pułku.

W analizie nieprzyjaciela dowódca szuka odpowiedzi na pytania: z jakimi oddziałami nieprzyjaciela oczekuje spotkania, możliwy charakter działań nieprzyjaciela, kiedy i na jakiej linii możliwe jest spotkanie z nim, co wie o nieprzyjacielu, a co należy wyjaśnić.

W analizie sił własnych: gdzie rozmieszczone są oddziały własne i oddziały wzmocnienia, jaki jest ich stan bojowy, fizyczny i moralny, stan wyszkolenia, stan broni i sprzętu, w jakim stopniu przydzielone środki wzmocnienia ułatwiają wykonanie zadania, możliwe ugrupowanie pododdziałów w kolumnie marszowej i ich użycie z chwilą rozpoczęcia walki, stan zaopatrzenia materiałowego.

W położeniu sąsiadów: W jakim stopniu działanie sąsiadów ułatwia wykonanie własnego zadania, jaką ustalić z nimi łączność i jak osłonić skrzydła.

Przy analizie terenu należy uwzględnić:

Ogólną charakterystykę terenu w pasie marszu, stan dróg z punktu widzenia wygody marszu wszystkich rodzajów broni, trudne do pokonania odcinki dróg, możliwość ukrycia kolumny, miejsca odkryte, ilość ciaśnin i możliwość ich obejścia, kierunki i rejony zagrożenia przez broń pancerną, warunki rozczłonkowania kolumny, możliwości przyjęcia ugrupowania bojowego na poszczególnych liniach terenowych, charakterystykę terenu w przyszłym rejonie rozmieszczenia, ewentualne rozmieszczenie pododdziałów, dokąd wysłać ubezpieczenia.

Na podstawie przeprowadzonej analizy powstaje decyzja dowódcy pułku, która zawiera:

1) zamiar,
2) ugrupowanie kolumny marszowej,
3) skład i zadanie straży przedniej (oddziału przedniego), sił głównych i elementów ubezpieczenia,
4) linie wyrównania i czas ich przejścia,
5) organizację dowodzenia i łączności.

Przed podaniem decyzji dowódca pułku może wysłuchać propozycji dowódców broni odnośnie do użycia poszczególnych broni w marszu i w boju spotkaniowym.

9. Bój spotkaniowy pułku piechoty

a) Istota boju spotkaniowego

Bój spotkaniowy jest wynikiem zetknięcia się dwóch przeciwnych stron, będących jednocześnie w natarciu lub w marszu.

Tymczasowy Regulamin Walki Broni Połączonych cz. I. § 376 mówi. „Bój spotkaniowy zawiązuje się:

a) przy zetknięciu się z nieprzyjacielem w marszu,

b) przy zetknięciu się z odwodami nieprzyjaciela przeciwnacierającymi w pasie natarcia,

c) przy przejściu do przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia w obronie".

Pierwszy wypadek będzie miał miejsce przeważnie w warunkach, gdy na froncie są stosowane działania o charakterze ruchomym.

Bój spotkaniowy daje możność swobodnego wyboru sposobu działania jeszcze przed spotkaniem nieprzyjaciela i dlatego może być kombinacją różnych działań taktycznych o charakterze zaczepnym i obronnym.

b) Główne cechy charakteryzujące bój spotkaniowy — to możliwość zaskoczenia, szybkość rozwoju walki i niejasność położenia, co może wpłynąć na konieczność zmiany myśli przewodniej. Dlatego też działania powinna cechować wyjątkowa giętkość, dowodzenie zaś wymaga od dowódcy dużej inicjatywy.

Bój spotkaniowy zawiązany w wyniku zetknięcia się obu stron będących w marszu poprzedza ruch zbliżania się przeciwników celem nawiązania bezpośredniej styczności. Należy podkreślić, że już w tym okresie staramy się przede wszystkim działaniem lotnictwa, artylerii i czołgów zdezorganizować siły główne nieprzyjaciela, jeszcze przed ich wejściem do walki.

Pierwszą charakterystyczną cechą tego wariantu boju spotkaniowego jest przyjęcie ugrupowania bojowego wprost z kolumny marszowej i natychmiastowe uderzenie.

Z powyższego wynika, iż już samo ugrupowanie kolumny marszowej powinno przejawiać myśl przewodnią walki i zapewniać należyte współdziałanie.

Drugą cechą jest walka o zdobycie i utrzymanie inicjatywy od początku do końca boju. Można to osiągnąć przez:

a) uprzedzenie przeciwnika w rozwinięciu,

b) rzucenie do walki przeważających sił, rozdzielenie sił nieprzyjaciela i pobicia ich częściami,

c) skupienie sił głównych na najważniejszym kierunku w celu wykonania rozstrzygającego uderzenia.

Trzecią charakterystyczną cechą boju spotkaniowego jest szybki przebieg działań, na skutek czego trudno jest zebrać dostateczne wiadomości o siłach i ugrupowaniu nieprzyjaciela. W tych warunkach decyzję należy powziąć na podstawie częściowej znajomości położenia.

Czwartą cechą jest fakt, że walka rozgrywa się najczęściej w terenie nieprzygotowanym, wskutek czego działania wojsk nie są krępowane sztucznymi przeszkodami i mogą się rozwijać w szybkim tempie.

I wreszcie piąta cecha to brak ciągłego frontu, co daje dużą swobodę manewru oraz możliwości uderzenia na odsłonięte skrzydła i tyły nieprzyjaciela. W takich warunkach dużą rolę odgrywają działania broni szybkich.

Nowoczesna piechota musi być w pełni przygotowana do podjęcia boju spotkaniowego nie tylko z jednostkami piechoty nieprzyjaciela, ale również z jego jednostkami zmotoryzowanymi.

Z doświadczeń drugiej wojny światowej wynika, iż:

a) Piechota w razie zetknięcia się z oddziałami zmotoryzowanymi powinna uchwycić dogodną linię terenową i na niej odeprzeć nieprzyjaciela.

b) Zniszczenie środków technicznych nieprzyjaciela (czołgów, wozów pancernych artylerii) i jego sił żywych może nastąpić tylko wtedy, gdy rozwinięcie i wprowadzenie do walki artylerii prowadzącej ogień przeważnie z odkrytych stanowisk odbędzie się we właściwym czasie.

c) Oddziały przednie i straże przednie w przewidywaniu boju spotkaniowego z wojskami zmotoryzowanymi muszą być tak wyposażone, aby były w stanie utrzymać wyznaczoną linię terenową, aż do podejścia własnych sił głównych.

c) Prowadzenie boju spotkaniowego

W okresie zbliżania położenie stron wciąż ulega zmianie i wymaga ciągłego wyjaśnienia, stąd też bardzo dużą rolę odgrywa rozpoznanie.

W wypadku, gdy nieprzyjacielowi uda się rozwinąć wcześniej od nas, należy przez walkę straży przedniej ustalić jego ugrupowanie, wykryć jego słabe miejsca, by móc uderzyć na nie przeważającymi siłami.

Jeżeli nieprzyjaciel przejdzie do obrony, działanie własne będzie miało charakter natarcia doraźnie zorganizowanego.

Jeśli nieprzyjaciel rozpocznie odwrót, należy przejść natychmiast do zdecydowanego pościgu, odcinając mu drogi odwrotu.

Niejasność położenia nie może usprawiedliwiać bierności lub też późnego powzięcia decyzji. W boju spotkaniowym nie należy stosować skomplikowanych manewrów, plan boju i jego wykonanie powinny być proste i zrozumiałe dla wykonawców.

W czasie walki należy stale obserwować działania nieprzyjaciela i własne, ubezpieczać skrzydła i tyły, utrzymywać łączność z sąsiadami i rozporządzać odwodem zdolnym do przeciwdziałania próbom oskrzydlenia lub obejścia ze strony nieprzyjaciela.

Warunkiem powodzenia walki straży przedniej jest zapewnienie szybkiego wysunięcia do przodu i rozwinięcia wszystkich środków potrzebnych do wsparcia straży przedniej oraz dogodne rozmieszczenie stanowiska dowodzenia i punktu obserwacyjnego.

Przewidziany plan walki powinien być uaktualniony stosownie do wymagań rzeczywistego położenia.

d) Formy manewru w boju spotkaniowym

Podstawowymi formami manewru w boju spotkaniowym są: oskrzydlenie, obejście i uderzenie czołowe.

Wybór formy manewru zależy od:

a) ugrupowania i położenia nieprzyjaciela, oddziałów własnych i sąsiadów,

b) stosunku sił i charakteru działań nieprzyjaciela,

c) ukształtowania terenu, czasu i warunków meteorologicznych.

Zastosowanie manewru ma na celu osiągnięcie przewagi sił na głównym kierunku, by w następstwie osiągnąć rozbicie sił nieprzyjaciela na części i zniszczenie każdej z nich oddzielnie.

Pułk w zasadzie uderza na jednym kierunku.

e) Zawiązanie i przebieg boju spotkaniowego

Bój spotkaniowy rozpoczyna się wcześniej nim padną pierwsze strzały pododdziałów ubezpieczających, a mianowicie od chwili działania lotnictwa tak własnego, jak i nieprzyjaciela, bombardującego kolumny marszowe.

Z chwilą bezpośredniego zetknięcia się z nieprzyjacielem walkę rozpoczynają pododdziały ubezpieczające, które śmiałymi uderzeniami opanowują i utrzymują dogodne przedmioty i linie terenowe, umożliwiając tym samym siłom głównym przyjęcie odpowiedniego ugrupowania bojowego w dogodnych dla nich warunkach.

Celem osłony rozwinięcia straży przedniej wysuwa się w przód broń przeciwpancerną oraz inne środki ogniowe.

Decyzję rozwinięcia Oddziału Głównego Straży Przedniej pobiera dowódca straży przedniej z chwilą rozpoczęcia walki przez szpice (oddziału przedniego), nie czekając na wynik walki.

Najważniejszym zadaniem straży przedniej jest zniszczenie ubezpieczenia nieprzyjaciela i nawiązanie walki z jego siłami głównymi.

Najczęstszym sposobem działania straży przedniej będzie czołowe uderzenie szpicy (oddziału przedniego) z jednoczesnym natarciem sił głównych straży przedniej na skrzydło nieprzyjaciela.

Drugim ważnym zadaniem straży przedniej jest rozpoznanie sił nieprzyjaciela.

f) Walka straży przedniej

Straż przednia może rozpocząć walkę z nieprzyjacielem, który zdążył przed nami przyjąć ugrupowanie bojowe lub z nieprzyjacielem nie rozwiniętym do walki.

Od chwili rozpoczęcia walki przez pododdziały ubezpieczenia (szperacze, szpica, oddział przedni) należy dążyć do szybkiego scentralizowania dowodzenia artylerią, nie osłabiając jednak wsparcia straży przedniej.

Czołgi zależnie od położenia mogą być wykorzystane w sposób następujący:

— jeśli nieprzyjaciel zdążył rozwinąć do walki znaczną ilość piechoty i broni ppanc., czołgi winny działać razem z piechotą,

— jeśli nieprzyjaciel nie zdążył zorganizować silniejszego oporu i nasza piechota naciera z powodzeniem, wówczas można wyznaczyć czołgom samodzielny kierunek działania na kolumnę nieprzyjaciela lub na artylerię w tej kolumnie.

W tej fazie walki należy zwrócić baczną uwagę na ubezpieczenie skrzydeł.

W decyzji do rozwinięcia sił głównych dowódca pułku powinien: określić kierunek głównego uderzenia, jego cel i podstawy wyjściowe, wskazać w terenie zadania bliższe i dalsze pododdziałów piechoty, zadanie pododdziałów wzmocnienia oraz zorganizować współdziałanie i dowodzenie.

Rozwinięcie sił głównych następuje z chwilą rozpoczęcia walki przez straż przednią.

Linia rozwinięcia powinna być osłonięta przed nieoczekiwanym napadem nieprzyjaciela, a samo rozwinięcie winno się odbyć szybko i w sposób zorganizowany.

Dowódca i sztab winni być przygotowani na ewentualne rozwinięcie oddziału na kierunku i linii uprzednio nieprzewidzianej.

g) Ugrupowanie bojowe w boju spotkaniowym zależy przede wszystkim od celu działania. Powinno ono zapewnić możność szybkiej zmiany kierunku głównego uderzenia, celowe użycie rodzajów broni i współdziałania pomiędzy nimi oraz wykorzystanie terenu (ukrycie ugrupowania przed obserwacją nieprzyjaciela).

Aby zapewnić sobie możność wykorzystania powodzenia, dowódca pułku powinien rozporządzać odwodem, którego siła wynosi średnio około wzmocnionego batalionu piechoty.

W działaniu należy dążyć do wbicia klina w ugrupowanie straży przedniej i sił głównych nieprzyjaciela przy należytym ubezpieczeniu własnych skrzydeł. Warunkiem powodzenia jest szybkość działania oraz dobrze zorganizowane rozpoznanie i obserwacja.

W boju spotkaniowym głębokość zadania pułku sięga do 3 km, batalionu do 2 km.

h) Przebieg i zakończenie boju spotkaniowego

Po zniszczeniu pododdziałów ubezpieczenia nieprzyjaciela należy niezwłocznie skierować główny wysiłek — szczególnie czołgów i artylerii pancernej — przeciwko przegrupowującym się jego siłom głównym, bijąc je częściami i nie pozwalając przejść do obrony.

Z chwilą stwierdzenia rozpoczęcia przez nieprzyjaciela odwrotu należy natychmiast przejść do pościgu, który musi być z góry przewidziany.

Pościg nie może być zwykłym marszem w ślad za odchodzącym nieprzyjacielem, a powinien być manewrem, polegającym na jednoczesnym niszczeniu od czoła straży tylnych nieprzyjaciela i skierowaniu drogami równoległymi szybkich oddziałów celem odcięcia mu dróg odwrotu.

Tylko energiczne parcie do przodu może uniemożliwić nieprzyjacielowi zorganizowanie odwrotu lub przejście do obrony na dogodnych liniach terenowych. W czasie pościgu należy pamiętać o organizowaniu rozpoznania i należytym ubezpieczeniu własnych skrzydeł. Pora dnia lub roku oraz stan pogody nie powinien wpływać na zatrzymanie lub osłabienie tempa pościgu.

Jak wynika ze wskazanych wyżej zasad prowadzenia boju spotkaniowego, powodzenie w tym trudnym i ciekawym rodzaju walki uzyskuje ten, kto potrafi utrzymać od początku do końca inicjatywę w swych rękach i kto dążyć będzie śmiało i zdecydowanie do zniszczenia nieprzyjaciela w każdym wytworzonym położeniu.

Płk MIKOŁAJ MITROPOLSKI

OBRONA RUCHOMA PUŁKU PIECHOTY *)

(przykład bojowy)

Po zakończeniu natarcia trwającego dwa miesiące jeden z radzieckich pułków piechoty otrzymał zadanie: przejść do obrony ruchomej w rejonie Zołotow z kierunkiem odejścia — Zołotow—Doronin—Kazaczii Chutora. Przejście do obrony ruchomej zostało spowodowane koncentracją w pasie natarcia dywizji przeważających sił przeciwnika ściągniętych z odwodu.

W momencie otrzymania zadania pułk liczył zaledwie ⅓ pełnego stanu bojowego. Skrzydła pułku były odsłonięte.

Po zajęciu pierwszej linii obrony (Zołotow) pułk zdołał własnym ogniem odeprzeć kilkakrotne natarcie Niemców, po czym wycofał się w nocy na drugą linię pośrednią (Doronin), znajdującą się w odległości 4 km od pierwszej. Prace obronne na tej linii prowadzone były już w okresie walki pułku na pierwszej pozycji. Ugrupowanie pułku na drugiej linii, jak wskazuje szkic, było w jednym rzucie. Odwód (fizylierzy) rozmieszczony był na południowym skraju Doronin.

Jakie prace saperskie wykonano na drugiej linii?

Rejony obrony batalionów składały się z systemu rowów (jeden na drużynę) przeważnie nie głębokich. Rowów łączących było mało. Obronę na wzgórzach po obu stronach Doronina rozbudowano w postaci oddzielnych plutonowych punktów oporu dostosowanych do walki okrężnej.

2 batalion został rozmieszczony w Doronin w przystosowanych do obrony domach i zabudowaniach gospodarczych przeważnie murowanych oraz obok w wykopanych rowach. Piwnice i sutereny wykorzystano jako schrony przed artylerią i lotnictwem przeciwnika.

---

*) Na podstawie źródeł radzieckich.

Każdy baon wysunął na odległość 600—800 m przed przednim skrajem obrony czaty w sile drużyny.

Na kierunkach najbardziej zagrożonych wykonano proste przeszkody przeciwczołgowe.

Droga prowadząca do Doronina oraz niektóre podejścia do wzgórz zostały zaminowane. Posiadane 5 moździerzy 120-mm zajęły stanowiska ogniowe na skraju lasu na zachód Doronina i z tyłu za domami. Ciężkie karabiny maszynowe (w tej liczbie i przeciwlotnicze) zostały rozmieszczone na wzgórzach, w murowanych domach i na skrajach miejscowości. Rusznice przeciwpancerne rozmieszczono w ten sposób, by mogły prowadzić ogień we wszystkich kierunkach. Na skrzydłach 1 i 3 batalionu wystawiono placówki. Do wykonania prac obronnych użyto ludności miejscowej. Kopaniem rowów, przystosowaniem budynków mieszkalnych i gospodarczych do obrony, przygotowaniem stanowisk ogniowych oraz budową najprostszych przeszkód przeciwczołgowych kierowało kilku oficerów i mała grupa saperów-instruktorów, wysłana na miejsce prac o jedną dobę wcześniej.

Jaki był przebieg działań bojowych?

Niemcy w sile około pułku piechoty rozpoczęli natarcie na Doronin w kilka godzin po zajęciu go przez obrońców. Natarcie było prowadzone jednocześnie na trzech kierunkach wzdłuż obu dróg i na wzgórze na lewym skrzydle.

Przy wsparciu artylerii moździerzy i ciężkich karabinów maszynowych Niemcy dwa razy ponawiali natarcie, lecz ponieśli ciężkie straty i nie mieli powodzenia.

Walka trwała ponad dobę. Były momenty, kiedy nieprzyjaciel docierał do przedniego skraju na odległość 100—150 m, lecz każdorazowo odrzucał go ogień ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy.

Trzecie natarcie przeprowadzone przez Niemców w nocy również nie dało im powodzenia.

Następnego dnia rano Niemcy ponowili natarcie, wprowadzając do walki około dwa dywizjony artylerii i 18 ciężkich moździerzy podciągniętych w nocy z odwodu; natarcie wspierało ponadto 20 samolotów.

Lecz i tym razem nie udało się Niemcom posunąć do przodu. Nie miało również powodzenia usiłowanie zmierzające do uderzenia kompanią fizylierów na skrzydło. Natarcie to zostało odparte ogniem karabinów przeciwlotniczych oraz plutonem fizylierów z odwodu pułku. Przeciwuderzenie wykonane na skrzydło Niemców zmusiło ich do wycofania się ze stratami.

Równocześnie z rozpoczęciem walki w rejonie Doronina pułk wydzielił pewną część sił i środków do przygotowania obrony na

następnej, wskazanej przez dowódcę dywizji linii w rejonie Kazaczii Chutora.

Po otrzymaniu rozkazu od dowódcy dywizji pułk odszedł na trzecią pozycję. Odejście było wykonywane kolejno pod osłoną niedużych grup złożonych ze strzelców, ciężkich karabinów maszynowych i fizylierów.

W pierwszej kolejności odszedł pierwszy batalion, za nim 3 i wreszcie ostatni 2 batalion, przy którym znajdował się dowódca pułku.

Wycofanie sprzętu taborów i ewakuację rannych przeprowadzono w całości. Wycofujące się pododdziały, po zbliżeniu się do nowej linii obronnej były kierowane przez specjalnie w tym celu wyznaczonych oficerów, do ich rejonów obrony, które natychmiast zajmowały.

W walce w rejonie Doronina nieprzyjaciel stracił około 200 ludzi (oficerów i szeregowych), 4 ciężkie karabiny maszynowe i 6 moździerzy. Straty pułku były nieznaczne — zaledwie kilku zabitych i rannych. Dróg podczas odejścia nie udało się zaminować z powodu wyczerpania się zapasu min.

W odległości około 2 km przed m. Kazaczii Chutora zorganizowano zasadzki, każda w sile jednej drużyny strzeleckiej z ckm. Jednak Niemcy po zajęciu Doronina nie posunęli się dalej.

Wnioski

1. Pułk broniąc się na froncie o szerokości 5 km i mając tylko ⅓ stanu etatowego nie miał możności rzutowania w głąb swych sił i środków jednocześnie na dwu pozycjach obronnych, jak tego wymaga regulamin. Z szerokości broniącego odcinka wynikało również, że pułk winien ugrupować się zgodnie z regulaminowymi zasadami obrony na szerokim froncie, to znaczy zorganizować na najważniejszych kierunkach samodzielne kompanijne rejony obrony, powiązane ze sobą ogniowo, w przerwach zaś między tymi rejonami umieścić mniejsze grupy strzelców z bronią maszynową.

Dowódca pułku jednak biorąc pod uwagę posiadane siły, ogólne położenie oraz teren, rozwiązał to zadanie inaczej, osiągając mimo to poważny sukces obronny.

2. Należy podkreślić, że dowódca pułku zupełnie trafnie wybrał linie obronne; znajdowały się one w należytej odległości od siebie, zapewniały skryte drogi odejścia i dawały przed frontem obrony dobre warunki obserwacji i ostrzału, umożliwiając pełne wykorzystanie zasięgu wszystkich rodzajów broni piechoty.

3. Zupełnie słusznie uczynił dowódca pułku, zarządzając uprzednie przygotowanie następnych linii obrony.

Obrona ruchoma pułku piechoty.

Celowe również było użycie przez pułk ludności miejscowej do wykonania prac obronnych. Przedsięwzięte zarządzenia w znacznym stopniu przyczyniły się do uzyskania powodzenia na drugiej linii obrony.

4. W walkach na pierwszych dwóch liniach jedno z natarć nieprzyjaciela było odparte nie tylko ogniem, lecz i przeciwuderzeniem części odwodu. Należy podkreślić, że tego rodzaju działanie (przeciwuderzenie) przy prowadzeniu obrony ruchomej będzie nieuniknione i konieczne w wypadku gdy przeciwnik rozpocznie natarcie wcześniej, a odejście nie będzie możliwe z uwagi na czas wyznaczony do utrzymania danej linii.

5. Odejście pułku z pierwszej linii odbywało się w nocy. Z drugiej linii pułk odchodził za dnia w czasie, gdy nieprzyjaciel nie nacierał, a więc bez bezpośredniego nacisku z jego strony. Taki moment odejścia w dzień w warunkach, gdy następna linia obronna nie jest obsadzona i gdy odparte już kilka natarć nieprzyjaciela należy przyjąć jako jedynie możliwy, chociaż nie typowy dla innych warunków obrony ruchomej (zazwyczaj bataliony pierwszego rzutu rozpoczynają odejście po zmuszeniu nieprzyjaciela do rozwinięcia i zorganizowania natarcia oraz zadaniu mu strat bez wdawania się w walkę z bliska).

6. Pułk należycie wykorzystał posiadane środki do urządzenia przeszkód saperskich przed każdą linią obronną i na skrzydłach. W tego rodzaju walkach należy jak najczęściej stosować wszelkiego rodzaju przeszkody, nawet bardzo proste (zawały, barykady, uszkodzenie dróg, mostów itp.).

7. Bardzo celowe było zorganizowanie przez dowódcę pułku zasadzek, które mają duże znaczenie przy odejściu.

Ocena ogólna

Reasumując należy stwierdzić, że pułk piechoty zawdzięczał swe powodzenie w walce nie tylko wytrwałości i bohaterstwu żołnierzy, lecz również trafnemu i logicznemu rozwiązaniu zasadniczych zagadnień obrony ruchomej wynikających z konkretnych sytuacji.

O BOJU W GŁĘBI OBRONY *)

Na podstawie doświadczeń ostatniej wojny, zaczerpniętych przede wszystkim z frontu radziecko-niemieckiego, można stwierdzić, że bój w głębi ugrupowania obronnego przeciwnika nie jest odrębną formą walki, dla której istniałyby jakieś odrębne zasady, właściwe tylko dla tego rodzaju walki.

Bój w głębi obrony jest rozwinięciem natarcia, jego kontynuowaniem, a formy tego rozwinięcia mogą być rozmaite, gdyż bój ten cechuje przede wszystkim zmienność położenia.

W boju tym występują z reguły wszystkie zjawiska właściwe nieustalonemu położeniu: częsty brak rozkazów z góry, duże trudności w utrzymaniu łączności i współdziałania.

Stąd też w tego rodzaju walce doświadczenie i inicjatywa poszczególnych dowódców odgrywa większą rolę aniżeli na przykład w obronie lub w pierwszych fazach natarcia.

Zależnie od stopnia oporu przeciwnika, bój w głębi obrony może przybrać charakter pościgu, natarcia, a nawet przejściowej obrony, zależnie od tego, czy nieprzyjaciel odchodzi swymi głównymi siłami, osłaniając się jedynie słabymi oddziałami, czy też trwa na swych pozycjach, stawiając zacięty opór lub nawet organizując zwroty zaczepne.

Wdarcie się w głąb obrony przeciwnika może być początkiem przełamania jego obrony na szerszym odcinku, lecz może mieć też jedynie lokalne znaczenie, stawiając oddział, który dokonał włamania, w ciężkich warunkach przejściowego okrążenia przez przeciwnika.

O ile rozpoznanie ugrupowania przeciwnika w każdym rodzaju walki odgrywa pierwszorzędną rolę, o tyle w boju w głębi obrony znaczenie rozpoznania jeszcze bardziej wzrasta, ponieważ poszczególni dowódcy są pod tym względem zdani na własne siły.

*) Na podstawie artykułu Gen. Lejten. M. Buksztynowicza „Wojennyj Wiestnik" nr 15/48 i artykuł płk P. Tiszczenko nr 12/48, opracował S. B.

W tych działaniach dużą pomocą dla nich jest znajomość metod stosowanych przez przeciwnika w działaniach obronnych, jasno skrystalizowany obraz jego systemu obrony, nie tylko na przednim skraju, lecz na całej jej głębokości. Dowódcy nie posiadający tej znajomości lub nie mający doświadczenia w tego rodzaju walkach, mogą łatwo ulec dezorientacji, a nawet panice i z góry skazać działanie na niepowodzenie.

Samo doświadczenie bojowe dowódcy, konieczne przy dowodzeniu w czasie walki, nie jest wystarczającym czynnikiem, który by zapewniał właściwe kierowanie walką w głębi obrony, gdyż oprócz doświadczenia musi on posiadać trzeźwość umysłu, silną wolę oraz zdolność pobierania szybkiej decyzji przy każdorazowej zmianie sytuacji.

Dowódcy, których znamionuje niezdecydowanie w pobieraniu decyzji, skłonność do wyczekiwania na zdobycie pełnego obrazu położenia lub też na wyczerpujące rozkazy przełożonego, nie dają gwarancji pomyślnego wykonania zadania w boju wewnątrz ugrupowania obronnego przeciwnika.

Organizacja natarcia podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela odbiega znacznie od zwykłej organizacji natarcia. Zwłaszcza nie dadzą się tu zastosować zwykłe metody organizacji współdziałania pomiędzy piechotą a wspierającymi ją broniami, wobec czego na pierwszy plan w tego rodzaju walce wysuwa się towarzyszenie piechocie, gdyż wszelkie skomplikowane sposoby współdziałania, utrzymywania łączności, jak i przekazywanie żądań, przede wszystkim żądań piechoty od artylerii, prawie zawsze zawodzą.

Bezpośrednia styczność dowódców wspieranych i wspierających, bliskość sprzętu bojowego i łatwość rozporządzania nim, jest tutaj regułą.

Warunkiem powodzenia jest jak najdalej idąca bezpośredniość porozumiewania się i współdziałania oraz koleżeństwo w boju piechura z artylerzystą lub czołgistą.

Jedną z największych trudności, wyłaniających się podczas boju w głębi obrony, jest trudność przewidzenia jego przebiegu i w związku z tym niemożność wykonania jakichkolwiek ścisłych przygotowań. Toteż dla tego rodzaju walki powinny istnieć umówione stałe sygnały, jako surogat łączności, całe działanie powinno być przećwiczone, przyjmując najbardziej typowy przebieg wypadków, zespoły winny być ściśle ze sobą zgrane i nie zmieniać się podczas właściwego działania.

Wzajemna znajomość dowódców i wykonawców stanowi w tym rodzaju walki najcenniejszą zaletę i czyni całość działania bardziej realną i pewną.

Realizacja wyżej wyszczególnionych warunków jest o tyle trudna, iż trudno jest odpowiedzieć na pytanie, gdzie i kiedy skończy się okres właściwego natarcia, a rozpocznie bój w głębi obrony.

Niektórzy twierdzą, że bój w głębi nieprzyjacielskiej obrony rozpoczyna się bezpośrednio po dokonaniu wyłomu w przednim skraju głównej pozycji obronnej, ponieważ wnętrze obrony rozpoczyna się bezpośrednio za jej przednim skrajem.

Lecz z punktu widzenia manewru, który powinien być treścią boju w głębi obrony, pierwsze momenty po przełamaniu przedniego skraju nie stwarzają jeszcze możliwości manewrowania.

Ci, którzy wiążą początek boju w głębi obrony z przegrupowaniem się pododdziałów do tego działania, twierdzą, że celem przegrupowania jest manewr i że w tym tkwią charakterystyczne rysy boju w głębi obrony.

Jednakże, jak już wspomniano wyżej, nie zawsze oddział nacierający, po przełamaniu pozycji obronnej nieprzyjaciela będzie się przegrupowywał. Często nie będzie na to tracił czasu, tym bardziej w wypadku, gdy ogólne położenie nie będzie takiego przegrupowania wymagać. Nie będzie to jednak równoznaczne z twierdzeniem, że natarcie zorganizowane tylko na pierwszy okres boju trwa nadal i że bój w głębi obrony przeciwnika jeszcze się nie rozpoczął.

Z punktu widzenia planowania wsparcia artylerii pierwotne natarcie kończy się tam, gdzie kończy się zasięg (przygotowanego i ujętego w plan) ognia artylerii z jej początkowych stanowisk.

A więc z punktu widzenia artyleryjskiego zakończenie wsparcia artylerii w początkowej, wyjściowej fazie, może być uważane jako początek boju w głębi obrony przeciwnika.

Piechota będzie wówczas pozbawiona, przynajmniej przez pewien czas, ognia artylerii wspierającej, wobec czego będzie zmuszona opierać się jedynie na artylerii własnej, przydzielonej i towarzyszącej, co będzie stwarzało dla piechoty i dla oddziałów jej towarzyszących specyficzne warunki, typowe właśnie dla boju w głębi obrony przeciwnika.

Zastosowanie jednak w tym wypadku jakiejś sztywnej zasady byłoby trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe.

Z faktu stwierdzenia tych trudności trzeba wysnuć praktyczne wnioski, odnośnie do składu oddziałów jak i ich dowódców, mających wziąć udział w boju nacechowanym wielkimi trudnościami i wymagającym specjalnych kwalifikacji od wykonawców, a w wykonaniu zlewającym się często z natarciem, ponieważ jedne i te same oddziały będą wykonywały zarówno natarcie jak i bój w głębi pozycji obronnej nieprzyjaciela.

Pewną wskazówką będzie tutaj postawa nieprzyjaciela, stopień jego przygotowań obronnych, czas, jaki na nie poświęcił,

dotychczasowe doświadczenia z jego działań obronnych na tym odcinku itd.

W wypadku przewidywania silnego oporu ze strony broniącego się, należy w zasadzie liczyć się z koniecznością przeorganizowania oddziałów z fazy natarcia do następnej fazy walki. Dla oceny duże znaczenie ma w tym wypadku stopień własnej przewagi, zwłaszcza ogniowej.

W każdym razie nad zagadnieniem — kto będzie walczył w głębi obrony przeciwnika, czy te same oddziały, które zdobędą pierwszą pozycję obronną, po ewentualnym przegrupowaniu się, lub też bez przegrupowania, czy też świeże, nie wolno przejść do porządku, gdyż od tego będą zależeć takie lub inne przygotowania.

Dalszym zagadnieniem, które narzuca się przy organizowaniu boju w głębi obrony, jest kwestia, jakim powinien być ruch piechoty w tym boju.

Ruch ten powinien być z zasady prostolinijny, a przynajmniej dążący do prostolijności.

W warunkach, gdy zachodzi łatwość pomieszania szyków, często nawet przemieszania oddziałów własnych z nieprzyjacielskimi, w warunkach złej orientacji w terenie (podobnie jak w walce podczas silnej mgły lub w nocy), w warunkach nieznajomości położenia zarówno nieprzyjaciela jak i sąsiadów, wszelkie skomplikowane ruchy mogą doprowadzić do pomylenia właściwych kierunków i przesądzić o niewykonaniu zadania.

Jedynym planem, jaki powinien zrodzić się w głowie dowódcy walczącego w głębi obrony, to niepowstrzymane parcie naprzód, to maksymalne wykorzystanie ognia swoich środków ogniowych — tak podczas nie dających się uniknąć chwilowych zatrzymań, jak i podczas ruchu, a wreszcie w wypadku ujawnienia się kierunku, w którym ruch jest łatwiejszy, natychmiastowe wykorzystanie tego kierunku dla ruchu własnego oddziału.

Jak widać plan działania prosty i nieskomplikowany precyzuje się w trakcie boju, jako wynik sposobności, które nagle powstały, a których nie wolno przeoczyć.

O ile taki plan działania, improwizowany w czasie boju w głębi obrony, cechować powinna bezkompromisowa zaczepność, bezwzględny duch parcia naprzód, o tyle — trzeba jasno zdawać sobie z tego sprawę — sam przebieg walki rzadko kiedy będzie dawał możliwości nieprzerwanego ruchu naprzód.

Bój ten cechuje najczęściej niezwykła zaciętość oporu przeciwnika, różnorodność jego urządzeń obronnych oraz moc niespodzianek, czyhających na każdym kroku na nacierającego, z którymi powinien się liczyć, ale które nie powinny zahamować jego zdecydowanego i śmiałego działania.

Ruch prostolinijny jest ideałem, lecz należy się liczyć, iż będzie on ograniczony przeciwdziałaniem przeciwnika, które spowoduje konieczność organizowania kolejnych uderzeń, gdzie manewr ogniem i ruchem stanie się regułą.

Utrzymanie prostolinijnego kierunku będzie poza tym zadaniem trudnym, wymagającym dużego wysiłku woli i inteligencji. Zboczenia z tego kierunku będą niekiedy konieczne i podyktowane rozsądkiem, nie powinny one jednak przesłonić konieczności powrotu na właściwy kierunek.

Manewru w tym rodzaju walki nie należy rozumieć tak, jak się go pojmuje w innych rodzajach, kiedy przygotowania przeciwnika są mniejsze, nasycenie terenu żywą siłą słabsze, swoboda ruchu większa.

Manewr ogniem i ruchem będzie tu konieczny dla utrzymania ciągłości ruchu oraz niedania wytchnienia przeciwnikowi.

Manewr ogniem — dla podciągnięcia do przodu sprzętu ogniowego rzutami, na przemian strzelającymi i przesuwającymi się.

Manewr ruchem — dla wyboru jak najwygodniejszego kierunku przede wszystkim z punktu widzenia maskowania własnego ruchu, a najbardziej niedogodnego dla przeciwnika, zmuszającego go do zmiany swego ugrupowania.

Manewr ruchem będzie polegał na oskrzydleniu lub obejściu przeciwnika od tyłu, by uchylić się od ognia przeciwnika, wykorzystać martwe pola oraz zmusić nieprzyjaciela do zaginania frontu, przez co ułatwi się innym własnym oddziałom ruch prostolinijny czołowy, bez strat od ognia, które taki ruch za sobą pociąga.

Manewr ruchem ma naturalnie na celu również zaskoczenie przeciwnika. Jednakże liczenie na zaskoczenie w warunkach zorganizowanej obrony, o dużej głębokości i o dużym nasyceniu terenu ogniem (i obserwacją) i to w warunkach długotrwałego boju, byłoby nierealne.

Nieprzyjaciel jest czujny i broni się na wszystkie strony. Warunki zaskoczenia w tym wypadku posiada on, a nie my.

Jedyną realną i pewną formą zaskoczenia w takim działaniu, to zmasowany ogień artylerii, który zarówno swą potęgą jak i wyborem punktów, w jakich nastąpią ześrodkowania, sparaliżuje obrońców, zmiecie ich urządzenia obronne oraz pozbawi ich jakiejkolwiek woli dalszego oporu.

Zorganizowanie ognia artylerii w boju w głębi obrony przeciwnika jest zagadnieniem specjalnie trudnym. Artylerię trzeba

przegrupować, co wymaga czasu. Ponadto w grę wchodzi również zagadnienie bezpieczeństwa własnych oddziałów.

Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa organizacji łączności sygnałowej i radiowej, działalność oficerów łącznikowych artylerii do piechoty oraz rola lotnictwa towarzyszącego.

Oprócz artylerii poważnym czynnikiem zaskoczenia będą działania czołgów i lotnictwa; pamiętać jednak należy, że te rodzaje broni są uzależnione w wysokim stopniu od warunków atmosferycznych (lotnictwo) i terenowych (czołgi).

W każdym razie, aby natarcie piechoty w głębi ugrupowania obrony przeciwnika miało szanse powodzenia, nie może ono polegać na skomplikowanych ruchach okrążających, lecz musi być proste i poparte jak największą siłą ognia.

Na podstawie doświadczeń z frontu radziecko-niemieckiego typowym dla boju w głębi obrony będzie następujący przebieg działania.

Część piechoty po przełamaniu pierwszej linii rowów kontynuuje natarcie, wklinowując się głęboko w ugrupowanie przeciwnika; z biegiem czasu tempo natarcia stopniowo słabnie. W ślad za wysuniętą w przód częścią sił rozwijają się i wchodzą w bój jednostki drugiego rzutu. W tym samym kierunku przechodzą na nowe stanowiska ogniowe baterie artylerii. Druga część ugrupowania bojowego, na skutek ognia jednego z punktów oporu nieprzyjaciela, pozostała znacznie w tyle, piechota była zmuszona zatrzymać się, a czołgi, manewrując, prowadzą ogień do gniazd ogniowych przeciwnika.

Artyleria i moździerze obezwładniają gniazda oporu, piechota zaś pełzając i skokami zbliża się do nich. W tym samym czasie część piechoty z czołgami, wykorzystując wąwóz położony z boku, szybko wychodzi na skrzydło. Potem następuje równoczesne natarcie na punkt oporu, od czoła, ze skrzydła i od tyłu.

Z prawej strony piechota i czołgi toczą zacięty bój, odpierając przeciwuderzenia nieprzyjaciela; część przeciwuderzających czołgów włamuje się w głąb ugrupowania bojowego natarcia, lecz na swej drodze natrafia na miny i na silny ogień dział przeciwpancernych. To własny odwód umocnił się na dogodnej linii grzbietowej i niszczy nieprzyjacielskie czołgi.

Z lewej strony grupa czołgów z piechotą na transportowcach pancernych szybko przesuwa się naprzód, rozwijając osiągnięte powodzenie i rozpoczyna pościg za wycofującym się przeciwnikiem.

Możliwe jest również położenie następujące:

Jedna część piechoty i czołgów szybko przesuwa się w przód i znacznie wyprzedza swoich sąsiadów. Pod jej naporem, po-

szczególne rozbite grupy przeciwnika odchodzą, stawiając nieznaczny opór. Czołgi dołączyły i zlikwidowały grupę piechoty z moździerzami, piechota zniszczyła działo przeciwpancerne. W tym czasie w zagajniku położonym z boku zauważono ogień wylotowy wystrzałów z dział i jeden z naszych czołgów zapalił się. Za chwilę z zagajnika wyruszyło przeciwuderzenie kilku nieprzyjacielskich czołgów i piechoty na transportowcach pancernych. Kierunek tego przeciwuderzenia wymierzony jest na skrzydło i na tyły pododdziału, który wysunął się naprzód. Działa towarzyszące piechoty szybko zajmują stanowiska ogniowe. Część piechoty zagina front — wywiązuje się silna walka ogniowa.

W tym czasie artyleria zmasowanym ogniem obezwładnia poszczególne odcinki obrony i kolejno przenosi ogień na poszczególne cele, zwalcza przeciwuderzenie oraz artylerię nieprzyjaciela. Część artylerii znajduje się w ruchu, część strzela z nowych stanowisk, pozostałe zaś baterie strzelają z dotychczasowych stanowisk.

Przedstawiono tu schematycznie przykłady sytuacji, jakie mogą powstać w boju w głębi obrony nieprzyjaciela. Cechuje je niezwykła dynamiczność — główny rys odróżniający ten rodzaj walki od zwykłego natarcia.

Uwypukla się w wyżej przytoczonych przykładach ważność harmonijnego przesuwania się do przodu rzutów piechoty i artylerii.

Na zakończenie należy również podkreślić, że walka w głębi obrony nieprzyjaciela toczy się w ciężkich warunkach i stwarza często momenty krytyczne. W walce tej bowiem, pomimo że jesteśmy stroną atakującą, możemy w pewnych okresach walki mieć do czynienia z dużą przewagą przeciwnika, możemy być zmuszeni prowadzić walkę w odosobnieniu a nawet być przejściowo odcięci od reszty własnych oddziałów.

Doświadczenia wojenne z ostatniej wojny dostarczają bardzo wiele tego rodzaju przykładów.

Doświadczenia te wykazały, iż tylko oddziały zaprawione w walkach, zgrane i dowodzone przez śmiałych i doskonale orientujących się dowódców, wychodziły cało z tych trudnych sytuacji.

Podstawowym czynnikiem, który pozwala w takich krytycznych momentach na pełne panowanie nad położeniem, jest siła moralna, opanowanie nerwowe i psychiczne (szczególnie u dowódców), które odgrywają tu większą rolę niż wyszkolenie, a nawet doświadczenie bojowe.

W pewnych wypadkach żołnierze młodzi, słabo obeznani z bojem wykazywali w tych okolicznościach daleko więcej zimnej

krwi aniżeli starzy żołnierze, posiadający duże doświadczenie bojowe, weterani kilku lat wojny i kilku frontów.

Niewątpliwie, takie cnoty, jak koleżeństwo, poczucie wspólnoty zadania, wytrwałość, wierność swemu dowódcy i przywiązanie do oddziału, w dużej mierze są gwarancją powodzenia, jednak ponad tym wszystkim musi górować w duszy żołnierskiej poczucie konieczności walki, konieczności poświęcenia swego życia dla zachowania całości Ojczyzny, poczucie słuszności własnej walki i niesłuszności strony przeciwnej, nienawiść do ustroju, przeciwko któremu toczy się walka i miłość do ustroju, za który się walczy.

Doświadczenia zaczerpnięte nie tylko z wojny ostatniej, lecz z wojen poprzednich wykazały, że żołnierz i dowódca politycznie obojętny, nie ożywiony żadną ideą, jest najemnikiem i manekinem, wojny zaś prowadzone wojskami rekrutującymi się z takiego żołnierza były w ostatecznym wyniku wojnami zawsze przegranymi, nawet wówczas, gdy żołnierz ten był dobrze wyszkolony, odpowiednio wyekwipowany i uzbrojony.

Im cięższe położenie, im trudniejsze zadanie, tym wyłuszczone powyżej zasady nabierają większego znaczenia. A bój w głębi ugrupowania przeciwnika jest rodzajem walki najtrudniejszym i kryjącym w sobie najwięcej nieprzewidzianych sytuacji, jest trudnym egzaminem dla żołnierza i dowódcy. Wola zwycięstwa nacierającego musi zawsze okazać się silniejszą od woli obrońcy.

Generał-major A. KUSTOW

PRZYGOTOWANIE I PRZEPROWADZENIE ZAJĘĆ TAKTYCZNYCH Z DRUŻYNĄ

Zasadniczą rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć taktycznych odgrywa kierownik ćwiczenia. Jego osobiste przygotowanie jest bardzo ważnym i odpowiedzialnym zadaniem.

W jaki sposób i w jakiej kolejności winien kierownik przygotowywać się, aby należycie przeprowadzić zajęcia?

Przede wszystkim musi jasno zrozumieć temat i cel zajęć, które ma przeprowadzić oraz wszechstronnie opanować teoretyczną stronę danego zagadnienia.

Przypuśćmy, że należy przeprowadzić zajęcia z drużyną na temat: „Odparcie szturmu piechoty i czołgów przeciwnika w obronie". Kierownik ćwiczenia, nawiązując do tematów poprzednio już przerobionych, winien uwzględnić zakres wiadomości, posiadanych przez dowódcę drużyny i strzelców, ocenić znaczenie zajęcia dla dalszego szkolenia i przygotowania bojowego drużyny, a następnie przystąpić do teoretycznego rozpracowania tematu. W tym celu należy uważnie i wnikliwie przestudiować odnośne regulaminy oraz literaturę omawiającą walkę w obronie.

Studiując teoretyczną stronę zagadnienia należy wziąć pod uwagę nieustanny rozwój sztuki i myśli wojennej. W związku z tym, jest rzeczą bardzo ważną, aby kierownik potrafił samodzielnie orientować się w wyborze odpowiedniej literatury wojskowej i znał aktualne zagadnienia omawiane przez czasopisma i prasę wojskową.

Posiadając dostateczną ilość wiadomości, kierownik ćwiczenia może należycie przemyśleć dane zagadnienia i opracować odpowiedni plan ćwiczenia taktycznego, jak również wybrać odpowiedni sposób jego przeprowadzenia.

Przestudiowanie treści zagadnienia nie wyczerpuje jednak całości teoretycznego przygotowania. Należy również zapoznać

się z literaturą omawiającą organizację i metodykę przeprowadzania zajęć oraz uwzględnić doświadczenie starszych kolegów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że opanowanie tych wiadomości początkowo nie będzie łatwe, można je bowiem osiągnąć tylko przez systematyczne samokształcenie oficera.

W naszym konkretnym przykładzie najbardziej celowe będzie przeprowadzić zajęcie jako ćwiczenie **jednostronne** z pozorowanym przeciwnikiem. Przy opracowaniu ćwiczenia należy zwrócić szczególną uwagę na działanie przeciwnika, bowiem w ćwiczeniach jednostronnych jego zachowanie się wpływa w ostatecznym wyniku na takie lub inne decyzje jak i działanie uczących się.

Przewidując działanie szkolonego pododdziału, kierownik powinien wziąć pod uwagę kilka możliwych rozwiązań, aby w ten sposób dać szerokie możliwości inicjatywie dowódców i żołnierzy oraz uniknąć sprowadzania zajęcia do mechanicznego stosowania szablonu.

Przy dwustronnych zajęciach taktycznych zmniejsza się znacznie możliwość działania według utartego szablonu, ponieważ w tym wypadku również i przeciwnik działa w zależności od wytworzonego położenia, a nie według sztywnego, z góry narzuconego planu.

Wybierając teren kierownik ćwiczenia powinien wziąć pod uwagę jego przydatność dla danego tematu. Dla naszego ćwiczenia potrzebny jest taki odcinek terenu, który by pozwolił pozorować szturm przeciwnika, a równocześnie dawał szkolonym możność przyswojenia sobie zasad obserwacji w obronie, organizacji systemu ognia przed przednim skrajem obrony, współdziałania z przydzielonymi i wspierającymi środkami i z sąsiadami, możność wspierania przeciwuderzeń pododdziałów własnych z głębi obrony itd. Innymi słowy teren powinien zapewniać przeciwnikowi dobrą podstawę wyjściową i umożliwiać skryte podejście do przedniego skraju obrony, a równocześnie stwarzać dla obrony realne warunki, a więc połączone często z trudnościami — np. w organizowaniu zapory ogniowej przed przednim skrajem obrony, w powiązaniu ogniowym z sąsiadami itp. Teren powinien postawić szkolonych w najbardziej trudnych warunkach, gdyż tylko wówczas odniosą oni realne korzyści.

Wybrawszy odcinek terenu, kierownik na miejscu ustala przebieg projektowanego ćwiczenia oraz szczegóły rozegrania „walki", jak również określa, w jakim stopniu należy urządzić teren, jak pozorować ogień przeciwnika itp.

Rozwiązując zagadnienie wyposażenia materiałowego zajęć, należy zastanowić się nie tylko nad tym, jaki sprzęt wyszkoleniowy przygotować, lecz również jak najsłuszniej go wykorzystać. Należy przy tym kierować się ogólnie przyjętymi zasadami, a mianowicie: ogień karabinowy pozoruje się grzechotką lub ślepymi nabojami, przy czym ogień ciężkiego karabina maszynowego pozoruje się serią 5—10 strzałów, ręcznego karabina maszynowego — serią 3—4 strzałów, karabinu lub pistoletu maszynowego — pojedynczymi strzałami. Ogień artylerii i moździerzy pozoruje się petardami.

Do pozorowania ognia i jego kierunku używa się również wskaźników (semaforów) malowanych z jednej strony na czerwono, z drugiej na niebiesko. Trójkątnym wskaźnikiem (długość boku 50 cm) pozoruje się ogień karabinów i pistoletów maszynowych, wskaźnikiem kwadratowym zaś (wymiary 50×50 cm) ogień ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych. Czerwona strona wskaźnika wskazuje prowadzenie ognia do stanowisk ogniowych i do piechoty, niebieska — do czołgów (samochodów pancernych) i artylerii.

Szczególnie starannie należy opracować przebieg zajęć. Kierownik musi wszechstronnie przemyśleć, kiedy i w jaki sposób będzie stwarzał w czasie walki sytuacje bojowe, zgodne z planem i odpowiadające celowi zajęć.

Całą pracę poprzedzającą nad przygotowaniem zajęć kierownik ujmuje w planie-konspekcie. Plan-konspekt jest tym dokumentem, na podstawie którego można określić stopień przygotowania się kierownika, skrupulatność opracowania wszystkich szczegółów ćwiczenia, stopień opanowania instrukcji, regulaminów i innych pomocy.

Forma planu-konspektu może być różna, w zależności od tematu. W każdym wypadku konspekt musi zawierać krótką treść przerabianych zagadnień, kolejność ich przećwiczenia, wyliczenie potrzebnego czasu oraz sposób przeprowadzenia ćwiczenia. Dla naszego tematu plan-konspekt może być na przykład opracowany następująco:

PLAN-KONSPEKT

Zajęcia taktycznego na temat: „Odparcie szturmu piechoty i czołgów przeciwnika".

Cel: Nauczyć dowódcę drużyny dowodzenia drużyną przy odpieraniu natarcia piechoty i czołgów przeciwnika. Nauczyć strzelców odpierania natarcia piechoty i czołgów przeciwnika w obronie.

Metoda: Jednostronne zajęcia taktyczne z pozorowanym przeciwnikiem.

Miejsce: Plac ćwiczeń.

Czas: Dwie godziny.

Sprzęt do ćwiczenia: Figury bojowe — biegnących — 5, sylwety czołgów — 1, grzechotki — 3, jeże — 2, wskaźniki kwadratowe czerwone i niebieskie — 2, petardy — 2, ślepe naboje — 22 (w tym dwa do oznaczania ognia przeciwnika), chorągiewki — biała i czerwona.

Zagadnienia

1. Odparcie małych (zwiadowczych) grup przeciwnika — 30 minut.

2. Działanie drużyny podczas przygotowania artyleryjskiego i lotniczego przeciwnika — 10 minut.

3. Odpieranie natarcia piechoty i czołgów przeciwnika — 30 minut.

4. Działanie drużyny przy wdarciu się przeciwnika na stanowisko sąsiada — 15 minut.

5. Wspieranie ogniem działania sąsiednich pododdziałów — 20 minut.

6. Omówienie zajęć — 15 minut.

Pozorowanie ognia przeciwnika:

a) artylerii i moździerzy za pomocą petard i kwadratowego wskaźnika ustawionego w rejonie wybuchów pocisków,

b) karabinów maszynowych i ognia karabinowego — ślepymi nabojami, wskaźnikami i grzechotką. Sąsiadów pozoruje się dwoma popiersiami.

Organizacja zajęć

W przeddzień zajęć wychodzę w teren ze swoim pomocnikiem i żołnierzami pozorującymi przeciwnika, podaję znaczenie celów, wskazuję miejsce ich rozmieszczenia i daję żołnierzom, mającym je pokazywać, następujące zadania.

Szeregowiec Pawlak! Na sygnał „biała chorągiewka podniesiona do góry" — posuwać się z krzaków „Gęstych" skokami od jednego stanowiska ogniowego do drugiego w kierunku wzniesienia „Podeszwa", pozorując ogień grzechotką. Na południowym brzegu potoku „Małego" zatrzymać się (leżąc) 8—10 minut, oddać strzał nabojem ślepym, po czym przejść do krzaków „Kłujących". Z południowego skraju krzaków „Kłujących"

(jako cel Nr. 5) szturmować w ślad za czołgami stanowiska 2 drużyny; na 50—60 m przed rowem na skutek ognia ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych ze wzniesienia „Podeszwa" zatrzymać się i pozostać tam do końca ćwiczenia. W czasie szturmu pozorować grzechotką ogień przeciwnika.

Starszy strzelec Jóźwiak! Na sygnał „biała i czerwona chorągiewka podniesione" do góry z krzaków „Pod Figurą" posuwać się w kierunku wzniesienia „Podeszwa", nacierając na stanowisko pierwszej drużyny. Następnie, gdy „czołg" zostanie obrzucony przez drużynę granatami, w zależności od trafień, albo zatrzymacie się przed stanowiskiem drużyny, albo pójdziecie przez rów, kierując się na południowe zbocze wzniesienia „Podeszwa". Na wysokości samotnego drzewa rzucić petardę (pozorującą ogień artylerii obrony do czołgów).

Szeregowiec Grzela! Z krzaków „Kłujących" po przejściu „czołgów" nacierać i szturmować stanowisko 3 drużyny 2 plutonu (w czasie szturmu — ogień grzechotką). Po dojściu na wysokość wschodniego zbocza wzniesienia „Podeszwa" zatrzymać się. Na sygnał „czerwona chorągiewka podniesiona do góry" wycofujecie się skokami na stanowisko wyjściowe.

Szeregowiec Malik! Ze stanowiska wyjściwego na południe od złamanego drzewa (nacierać w ślad za „czołgami" na stanowisko 1 drużyny. Na odległości 50—60 m przed stanowiskami zatrzymać się (na skutek ognia ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych ze wzniesienia „Podeszwa"). W czasie działania pozorować ogień grzechotką, szturmować z okrzykiem „hura". Po zatrzymaniu się — postawicie tarczę (cel Nr 4) na miejscu, a sami przejdziecie skrycie w rejon celu Nr 6. Na sygnał „machanie białą chorągiewką nad głową" nacieracie z linii potoku „Małego" na stanowisko 1 drużyny; po dojściu na wysokość celu Nr 4 zatrzymać się (w czasie natarcia pozorować grzechotką ogień nieprzyjaciela).

Szeregowiec Nowicki — do mojej dyspozycji.

Wskaźnikami będziecie pozorowali ogień artylerii i moździerzy oraz przeciwuderzenie własnych pododdziałów.

Widzimy więc, że podany plan-konspekt przewiduje treść i kolejność przeprowadzonych zagadnień, wyliczenie czasu, oznaczenie działań i ognia przeciwnika i inne konieczne wytyczne. Z pomocą tego planu kierownik może sprawnie regulować działania stron zgodnie z celem, który sobie postawił.

Następnie ,gdy plan-konspekt zostanie sprawdzony i zatwierdzony przez dowódcę kompanii, kierownik przystępuje do przećwiczenia żonierzy mających pozorować „przeciwynika".

Wychodzi z nimi w teren i ćwiczy ich tak długo, dopóki dokładnie nie zapoznają się ze swymi obowiązkami podczas zajęć.

Pozorowanie przeciwnika

L. p.	Nazwa celu	Sprzęt do pozorowania	Sygnały do rozpoczęcia działań	Kto wskazuje cel
1.	Grupa zwiadowcza (pluton)	Tarcza duża, grzechotka, dwa ślepe naboje	Podniesiona do góry biała chorągiewka	Szeregowiec Pawlak
2.	Czołg	Przenośna sylwetka czołgów, petarda	Podniesiona do góry biała i czerwona chorągiewka	Starszy strzelec Jóźwiak
3.	Nacierająca grupa (drużyna)	Tarcza, grzechotka	Po przejściu „czołgów" przez stanowiska wyjściowe celu	Szeregowiec Grzela
4.	Nacierająca grupa (drużyna)	Tarcza, grzechotka	jak wyżej	Szeregowiec Malik
5.	Nacierająca grupa (drużyna)	Tarcza	jak wyżej	Szeregowiec Pawlak
6.	Grupa przeciwnika (drużyna)	Tarcza	Machanie białą chorągiewką nad głową	Szeregowiec Malik

Następnie kierownik organizuje przygotowanie drużyny do mających się odbyć zajęć, instruuje swego pomocnika oraz sprawdza stan uzbrojenia, wyposażenia, umundurowania, sprzętu do ćwiczeń itd.

Niezależnie od najlepszego nawet przygotowania zajęć, kierownik musi sprawnie kierować ich przebiegiem, bez przerwy wpływać na ich rozwój i świadomie skierowywać tok działań szkolonych na osiągnięcie zamierzonego celu.

Podamy przykład pracy kierownika przy przerabianiu naszego tematu.

Zagadnienie pierwsze — odparcie małych (zwiadowczych) grup przeciwnika.

Wyszedłszy z drużyną na wzniesienie „Podeszwa", dowódca plutonu krótko podał sytuację, wyjaśnił sposób pozorowania ognia przeciwnika, znaczenie poszczególnych celów i rozkazał zakończyć urządzanie rowu łącznikowego.

Dowódca drużyny wyprowadził żołnierzy na stanowiska, zorganizował obserwację i pracę przy urządzaniu rowu łącznikowego. W tym samym czasie dowódca plutonu podał sygnał: „Pokazać cel Nr 1“ (grupa zwiadowcza przeciwnika).

Obserwator wykrył przeciwnika. Za pomocą sygnału wezwał dowódcę drużyny i zameldował mu: „Dozór Nr 1, na jeden palec w lewo, na południowym skraju krzaków grupa przeciwnika“.

Dowódca drużyny zawiadomił dowódcę plutonu o ukazaniu się przeciwnika.

Dowódca plutonu wydał rozkaz zajęcia stanowisk i przygotowania się do odparcia przeciwnika.

Dowódca drużyny podał komendę: „Drużyna na stanowiska“. Żołnierze skrycie zajęli swoje miejsce w okopie i przygotowali się do odparcia przeciwnika ogniem.

Gdy grupa zwiadowcza przeciwnika wysunęła się z krzaków, dowódca plutonu podał sygnał otwarcia ognia. Dowódca drużyny przyjął ten sygnał i zaczął podawać komendy prowadzenia ognia. Najpierw obsłudze rkm, następnie w miarę przybliżania się przeciwnika strzelcom wyborowym, a w końcu wszystkim żołnierzom.

Wszystko to odbywało się pod czujnym okiem kierownika, sprawdzającego, czy dowódca drużyny prawidłowo kieruje ogniem, jaki podaje celownik i punkty ostrzału, jak określa zużycie amunicji, czy prawidłowo i sprawnie podaje komendy, oraz czy żołnierze działają należycie i szybko.

Zagadnienie drugie — działanie drużyny podczas przygotowania artyleryjskiego i lotniczego przeciwnika.

Gdy tylko grupa zwiadowcza skryła się w krzakach „Kłujących“, dowódca plutonu pozoruje petardą i kwadratowym wskaźnikiem ogień artylerii i moździerzy przeciwnika na wzniesienie „Podeszwa“.

W momencie rozpoczęcia ostrzału dowódca drużyny podał komendę „Obserwator dalej obserwować, pozostali do schronów — biegiem!“

Żołnierze ukryli się w schronie. Dowódca drużyny z pomocą wyznaczonego w tym celu żołnierza pilnuje obserwatora i sygnałów dowódcy plutonu.

Kierownik sprawdzając, jak szybko drużyna ukryła się i czy obserwator właściwie pełni służbę, stwierdził, że jeden z żołnierzy działał opieszale. Dowódca ukarał go mówiąc: „Jesteście ranni w prawe ramię“. Dopiero, gdy ów żołnierz sam założył sobie opatrunek, kierownik kazał mu wrócić do drużyny.

Zagadnienie trzecie — odpieranie natarcia piechoty i czołgów przeciwnika.

Drużyna znajdowała się w schronie, gdy na sygnał podany przez dowódcę plutonu rozpoczęło się natarcie czołgów „przeciwnika" (cel Nr 2), obserwator natychmiast zameldował dowódcy drużyny o ich pojawieniu się.

Zaledwie czołgi ukazały się koło potoku „Małego", dowódca plutonu pozoruje petardą i kwadratowym wskaźnikiem, postawionym na wzniesieniu z krzakami, przeniesienie ognia artyleryjskiego i moździerzy „przeciwnika". Równocześnie piechota „przeciwnika" (cele Nr 3, 4 i 5) wraz z czołgami zaczęła szybciej nacierać.

Obserwator drużyny podał sygnał — alarm: „Na stanowiska!". Drużyna na rozkaz dowódcy szybko wybiegła ze schronu. Dowódca drużyny kierował ogniem,ześrodkowując go w pierwszym rzędzie na te cele, które w czasie szturmu wysuwały się naprzód.

W momencie gdy „czołgi" zbliżyły się do przedniego skraju na odległość rzutu granatem przeciwczołgowym, dowódca drużyny podał komendę: „Strzelcy Marchewa i Kwaśniewski — cel — czołg — granatami — ognia! Pozostali prowadzić ogień do piechoty!".

Kierownik bacznie kontrolował, by dowódca drużyny należycie kierował ogniem, a żołnierze nie tylko szybko wykonywali wszystkie rozkazy, lecz prowadzili ogień również i z własnej inicjatywy, by w czasie przechodzenia „czołga", żołnierze natychmiast ukrywali się na dnie rowu, a następnie ponownie zajmowali swoje stanowiska. Zauważywszy błędy u poszczególnych żołnierzy, kierownik usuwał ich na krótki czas z walki. Jeżeli zaś omyłki robił dowódca drużyny, kierownik dawał mu dodatkowe zadania, naprowadzające go na właściwą decyzję.

Zagadnienie czwarte — działanie drużyny przy wdarciu się „przeciwnika" na stanowiska sąsiada.

Piechota przeciwnika, przybliżywszy się do stanowiska drużyny na odległość 50—60 m, zatrzymała się pod ogniem karabinów maszynowych. Na prawym skrzydle grupa piechoty (cel Nr 3) wdarła się na linie obrony trzeciej drużyny drugiego plutonu, atakując z boku wzniesienie „Podeszwa".

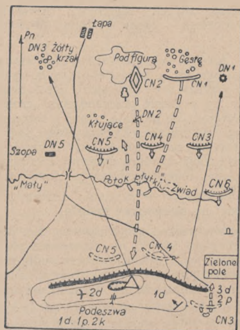
Gdy tylko cele Nr 4 i 5 zatrzymały się, dowódca drużyny przeniósł ogień ręcznego karabinu maszynowego oraz ogień strzelców Górskiego i Morcinka (znajdujących się na prawym skrzydle drużyny) na tę grupę „nieprzyjacielską".

Widząc jednak, że grupa ta posuwa się dalej po wschodnim zboczu wzniesienia „Podeszwa" rozkazał obsłudze ręcznego karabinu maszynowego przenieść go na zapasowe stanowisko, a szeregowym Górskiemu i Morcinkowi również przejść na zapasowe stanowiska i otworzyć ogień na skrzydło i tyły „przeciwnika". Równocześnie nakazał Górskiemu przegrodzić okop jeżem. Pozostali żołnierze drużyny prowadzili ogień do celu Nr 1.

Dowódca plutonu przez cały czas bacznie nadzorował szybkość wydawania rozkazów i prawidłowość decyzji dowódcy drużyny, wymagając, aby zadania stawiane żołnierzom były jasne, a wykonanie przez tych ostatnich szybkie i należyte.

Zagadnienie piąte — wspieranie ogniem działania sąsiednich pododdziałów.

W chwili gdy grupa piechoty „przeciwnika" na prawym skrzydle wyszła na wschodnie zbocze wzniesienia „Podeszwa", dowódca plutonu, przez łącznika podał rozkaz dowódcy drużyny. Przeciwnik wdarł się na pozycję drugiego plutonu; pluton walczy wewnątrz rowów. Wasza drużyna ma wspierać 2 pluton



C — cel D — dozór

i nie dopuścić do podejścia nowych grup „przeciwnika" do jego stanowisk. Równocześnie kierownik wywołał sygnałem cel Nr 6.

Dowódca drużyny dał rozkaz szeregowym Górkiemu i Morcinkowi ostrzeliwać cel Nr 3, a obsłudze ręcznego karabinu maszynowego i pozostałym żołnierzom — przenieść ogień na cel Nr 6. Gdy cel Nr 3 zaczął wycofywać się, dowódca drużynyześrodkował na nim ogień całej drużyny.

Dowódca plutonu śledził bacznie decyzje dowódcy drużyny i w wypadku gdy nie odpowiadały one właściwemu położeniu, doprowadzał do ich poprawienia przez stawianie dodatkowych zadań oraz usuwanie z walki pojedynczych żołnierzy (jako rannych).

Po przerobieniu wszystkich przewidzianych zagadnień, dowódca plutonu zebrał wszystkich żołnierzy i przeprowadził z nimi omówienie ćwiczenia.

Niedociągnięcia podoficera podał osobno.

Tak wygląda, w ogólnych zarysach treść i kolejność pracy kierownika w przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęcia taktycznego z drużyną.

Przetłumaczył z „Wojennego Wiestnika" Nr 21/48 por. Andrzej Madejewski.

Płk S. ŻEMKOW

UWAGI O WYSZKOLENIU STRZELECKIM

Zasadniczym zadaniem metodyki wyszkolenia strzeleckiego jest podawanie, w jaki sposób należy prowadzić pracę szkolenia strzeleckiego w całości oraz jak należy organizować i przeprowadzać poszczególne lekcje, aby w najkrótszym czasie i przy najmniejszych wysiłkach opanować sztukę celnego strzelania.

U podstaw metodyki szkolenia strzeleckiego jak również innych przedmiotów wyszkolenia tkwią następujące ogólnie znane zasady: stopniowe przechodzenie od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, od znanych do nieznanych, od prostych do bardziej skomplikowanych — stosując przy tym z reguły poglądowy sposób nauczania. Uwzględniając te ogólne zasady i opierając się na długoletnim doświadczeniu w pracy szkoleniowej, możemy polecić w ogólnych zarysach następujący schemat szkolenia strzelców (fizylierów, obsług ckm itd.).

Przystępując do szkolenia należy przede wszystkim zaznajomić szkolonych z celnością tej broni, z której będą się uczyć strzelać. Pokaz przekona szkolonych o celności danej broni oraz podniesie autorytet instruktora przeprowadzającego ten pokaz. W lekcji tej należy również pokazać sposób strzelania, podając w zwolnionym tempie składowe elementy oddania strzału, jak: postawę, składanie się, celowanie i oddanie strzału, wyjaśniając krótko zasady strzelania z danej broni.

Dopiero po takim pokazie można przejść do stopniowej i systematycznej nauki o broni i podania jej składowych części oraz do nauki strzelania w różnych postawach. Ucząc nowych czynności należy powtarzać już opanowane, doprowadzając do zautymatyzowania ich.

Jak doświadczenie wykazało, strzelanie amunicją bojową musi być poprzedzone długotrwałym i dokładnie przemyślanym szkoleniem.

Strzelcy przed strzelaniem (amunicją bojową) muszą dokładnie poznać broń, opanować umiejętność strzelania, umieć oceniać odległość oraz posiadać pewien zasób wiadomości z teorii strzału, poza tym powinni odbyć strzelania przygotowawcze z broni sportowej.

Ćwiczenia w oddawaniu strzału muszą być tak pomyślane i ułożone, aby zapewniały stopniowe opanowanie kolejnych czynności z jednoczesnym doskonaleniem już przerobionych oraz powiązanie ćwiczeń uprzednio przerobionych z następnymi.

Nauczyć oddawania celnego strzału można tylko przez dokładne i dobre wykonanie ćwiczeń przygotowawczych, w których toku opanowuje się poszczególne elementy strzału oraz wyrabia precyzję w technice jego oddania.

Ćwiczenia te zawierają: przyjęcie postawy strzeleckiej, ładowanie, nastawianie celownika, prawidłowe składanie się oraz celowanie połączone z wstrzymaniem oddechu i ściąganiem języka spustowego. W dalszym szkoleniu, gdy strzelec opanuje należycie wszystkie elementy oddania strzału, należy położyć nacisk na doskonalenie opanowanego materiału, aż do zupełnego zautomatyzowania, początkowo w zakresie poszczególnych czynności a następnie całości techniki oddania strzału.

Doświadczenie wykazało, że najbardziej prawidłową postawę i złożenie do strzelania wyrabiają ćwiczenia z wolnej ręki. Naturalnie trzeba też nauczyć wykonywania tych czynności przy zastosowaniu podpórek. Każdy strzelec powinien umieć przygotować podpórkę odpowiedniej wysokości, by nie zmieniać sposobu składania się, którego nauczył się bez podpórki. Jeżeli podpórka będzie zbyt niska, strzelec dopasowując się do niej będzie zmuszony rozsunąć łokcie, wskutek czego ramiona rozszerzą się i kolba karabina będzie się opierać o ramię tylko górną częścią stopki. Przy takim złożeniu strzelec będzie się opierał piersią o ziemię, co utrudni mu w dużej mierze oddychanie. Przy zbyt wysokiej podpórce złożenie się strzelca będzie również nieprawidłowe.

Po opanowaniu wszystkich elementów strzału oraz odbyciu przygotowawczych strzelań z karabinka sportowego, żołnierze mogą przystąpić do strzelania amunicją bojową.

Należy pamiętać, że należyta organizacja pierwszego strzelania ma bardzo doniosłe znaczenie w dalszym szkoleniu żołnierzy. Stwierdzono, że niektórzy początkujący strzelcy, pomimo iż prawidłowo wykonują wszystkie czynności związane z oddaniem strzału (postawa, składanie się, celowanie i ściąganiu spustu), nie spełniają warunków strzelania amunicją bojową. Czym tłumaczy się to zjawisko?

Otóż nie każdy początkujący strzelec potrafi połączyć podczas strzelania prawidłowe celowanie z należytym ściąganiem spustu tak, jak wykonywał to w czasie ćwiczeń. Świadomość, iż za chwilę padnie strzał, powoduje u niektórych strzelców pewnego rodzaju napięcie i chęć przyspieszenia tego momentu, co w następstwie wywołuje gwałtowne i nierównomierne ściągnięcie spustu. W tym właśnie leży zasadnicza przyczyna wielu wypadków niespełniania warunków strzelania. Niektórzy strzelcy „szarpią" spust dlatego, że zbyt spieszą się w jego ściągnięciu w chwili podprowadzenia równej muszki najbliżej punktu celowania.

Takim strzelcom należy wytłumaczyć, iż człowiek nawet dobrze rozwinięty fizycznie nie jest w stanie utrzymać broni całkowicie nieruchomo, nawet przy strzelaniu z podparciem i że muszka będzie podchodzić do punktu celowania i odchodzić od niego — wyżej i niżej, w prawo i w lewo. Pośpiech w ściągnięciu spustu nie tylko nic nie pomoże, lecz wręcz odwrotnie, na skutek szarpnięcia spowoduje odchylenie się broni a tym samym nietrafienie do celu.

Strzelający powinien stale pamiętać, że przede wszystkim do oddania celnego strzału należy przyjąć najbardziej dogodną postawę strzelecką z właściwym złożeniem się, a następnie celując muszką równą, stopniowo podprowadzać linie celowania do punktu celowania, starając się przy tym zmniejszyć jak najbardziej odchylenie broni i, naciskając jednocześnie równomiernie na spust, spowodować strzał.

Przy prawidłowym wykonaniu tych czynności, strzał napewno będzie celnym, nawet w wypadku jeżeli ściągnięcie spustu nastąpi w momencie, gdy linia celowania nie będzie całkowicie zgrana z punktem celowania, lecz odchyli się nieco od niego w tę lub w inną stronę. Tłumaczy się to tym, że przy nieznacznych odchyleniach broni linia celowania nie wyjdzie poza cel, lecz tylko nieznacznie odchyli się od punktu celowania.

Nauczenie strzelca prawidłowego celowania łącznie z należytym ściąganiem spustu (bez szarpnięcia na skutek obawy przed strzałem lub chęcią oddania strzału w chwili, kiedy muszka znajduje się najbliżej punktu celowania) — jest jednym z bardzo ważnych zadań instruktora.

Dlatego też należy usilnie pracować, i to oddzielnie, nad każdym strzelcem, zwłaszcza w czasie przygotowania go do pierwszych strzelań amunicją bojową.

Podczas strzelań, doświadczeni dowódcy stosują naboje ćwiczebne, wkładając je do pudełka nabojowego pomiędzy amunicję bojową niespostrzeżenie dla strzelającego. W tym wypad-

ku instruktor sprawdza prawidłowość celowania przez szkło kontrolne i określa odchylenie broni w chwili ściągnięcia spustu.

Jeżeli strzelec bojąc się strzału szarpnie za spust, należy przeprowadzić z nim dodatkowy trening (odsyłając go na zaplecze strzelnicy) w celowaniu i ściąganiu spustu tak długo, aż będzie je wykonywał prawidłowo. W wypadku należytego celowania i ściągania spustu, instruktor wkłada do pudełka nabój bojowy, uprzedzając strzelającego, że jest to nabój ćwiczebny i nakazuje celowanie i równomierne ściągnięcie spustu.

Strzelec przekonany, iż broń jest załadowana nabojem ćwiczebnym, wykona nakazane czynności prawidłowo, i wtedy rezultat będzie dobry.

Następnie instruktor niespostrzeżenie wkłada do pudełka nabojowego nabój ćwiczebny i uprzedziwszy strzelca, że jest to nabój bojowy, kontroluje znów przez szkło kontrolne. Jeżeli strzelec wykonał wszystkie czynności prawidłowo, znaczy to, że pojął sens celnego strzału; pozwala mu się wówczas strzelać nadal bez sprawdzenia przez szkło kontrolne. Taka metoda szkolenia w czasie pierwszego strzelania ma swoje dodatnie strony, gdyż po pierwsze: daje możność dowódcy dokładnego sprawdzenia poziomu przygotowania żołnierzy do strzelania amunicją bojową; po drugie — daje szkolonemu należyte pojęcie o prawidłowym wykonaniu strzału i jego składowych elementach, jakimi są: wstrzymanie oddechu i celowanie w połączeniu z równomiernym ściągnięciem spustu.

Istotą początkowego szkolenia i strzelań szkolnych jest nauczenie żonierza celnego strzelania w dogodnych warunkach. Instruktor powinien nauczyć żołnierzy prawidłowego wykonania sposobów strzelania, wnoszenia poprawek przy różnych warunkach atmosferycznych, określania celownika, wybierania punktu celowania itp. Pracę tą należy prowadzić wytrwale, z dużą cierpliwością.

W toku szkolenia należy strzelca stopniowo przygotowywać do samodzielnego działania. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że od dobrego opanowania czynności związanych z wykonaniem pierwszego strzelania zależy wykonanie następnych trudniejszych strzelań. Jeżeli nie usunie się błędów zawczasu, przy przejściu do dalszego szkolenia błędy te nie tylko pozostaną, ale jeszcze bardziej się spotęgują.

Po strzelaniach szkolnych następują strzelania pojedynczobojowe bardziej skomplikowane w swej treści. Doskonaląc czynności władania etatową bronią, żołnierz jednocześnie uczy się prawidłowo wykorzystywać teren dla ukrycia się, maskowania

i strzelania oraz obserwować pole walki, wyszukiwać cele i określać do nich odległość. Uczy się prawidłowo określać celownik, wybierać punkt celowania z uwzględnieniem warunków zewnętrznych wpływających na lot pocisku, razić różne ruchome i pojawiające się cele, rozmieszczone na odległościach dla niego nieznanych oraz samodzielnie rozwiązywać zadania ogniowe.

W tym okresie szkolenie strzeleckie łączy się z elementami taktyki. Szkoląc się, żołnierz wykonuje skoki, czołga się, wykorzystuje teren, określa odległość do celów, określa celownik, wybiera samodzielny punkt celowania i prowadzi ogień.

Naturalnie, że wszystkich tych czynności, które trzeba koniecznie umieć wykonywać w walce, nie można nauczyć od razu.

Inaczej mówiąc należy nauczyć żołnierza umiejętnego zastosowania broni na polu walki, a w tym właśnie leży istota metodyki szkolenia. Do wykonania strzelań pojedynczo-bojowych należy przygotować żołnierza już podczas wykonywania strzelań szkolnych. To znaczy, że planując szkolenia przygotowujące żołnierzy do strzelań szkolnych nie należy zapominać o ćwiczeniach obserwacji pola walki, określania odległości na oko i innych zagadnieniach mających związek ze strzelaniami pojedynczo-bojowymi.

W dalszym ciągu szkolenia, na strzelaniach bojowych w składzie pododdziałów, żołnierze uczą się działać w ramach drużyny i plutonu. W tym okresie szczególną uwagę należy zwrócić na szkolenie podoficerów i oficerów w kierowaniu ogniem i utrzymaniu stałego współdziałania wewnątrz pododdziału.

Tak się pokrótce przedstawia schemat szkolenia strzeleckiego żołnierza. Nie rozstrząsając bardziej szczegółowo tej sprawy, powiemy kilka słów o roli oficerów i podoficerów w nauce strzelania. Zasadniczym warunkiem powodzenia w nauczaniu żołnierzy celnego strzału jest dobre przygotowanie w tym kierunku oficerów i podoficerów. Są oni obowiązani znać dokładnie zasady strzelania, powinni umieć pokazać wzorowo każdą postawę, każdą czynność, której uczą żołnierzy, jak również umieć doskonale strzelać.

Doświadczenie przekonuje nas, że należycie przygotowani oficerowie i podoficerowie zawsze z powodzeniem rozwiązują zagadnienia organizacji i metody szkolenia strzeleckiego swoich pododdziałów i osiągają należyte wyniki.

Szczególnie ważnym w wyszkoleniu strzeleckim jest umiejętność wzorowego pokazania przerabianych czynności.

Jest to jednym z zasadniczych warunków rozstrzygających o dobrych wynikach szkolenia. Następnym warunkiem będzie umiejętność dowódców organizowania toku nauczania i samego prowadzenia ćwiczeń.

Dowódca kompanii, jako organizator i kierownik wyszkolenia strzeleckiego, powinien w szczególności znać dobrze miesięczny i tygodniowy program szkolenia oraz zawarte w nim wytyczne jak również instrukcje strzelania. Na podstawie tygodniowego rozkładu zajęć i znajomości programu na przyszłość, winien ułożyć plan zabezpieczenia pod względem sprzętu, pomocy naukowych itp. wszystkich ćwiczeń a w tym i wyszkolenia strzeleckiego. Organizując wyszkolenie strzeleckie dowódca kompanii powinien przestrzegać następujących zasad:

a) każde ćwiczenie musi mieć ściśle określony cel, który winien być osiągnięty,

b) w czasie przeznaczonym na zajęcie należy opanować całą treść ćwiczeń, od której zależy osiągnięcie postawionego celu,

c) każde ćwiczenie musi być wyposażone w odpowiedni sprzęt poglądowy i pomoce naukowe.

Dowódca kompanii powinien wymagać od oficerów i podoficerów starannego przygotowania się do ćwiczeń, umiejętności wykorzystania przeznaczonego na szkolenie czasu, umiejętności wzorowego pokazania poszczególnych czynności, systematyczności w ustalaniu wyników szkolenia i przedsiębrania środków zaradczych w celu podciągnięcia słabszych.

Celem podniesienia poziomu szkolenia dowódca kompanii powinien:

— systematycznie przeprowadzać zajęcia z podoficerami,
— organizować pokazowe strzelania i zawody strzeleckie w ramach kompanii,
— dopilnować wykonania postawionego zadania i określać czas przejścia plutonu od jednego zadania do drugiego.

Dowódca plutonu odpowiada za wyszkolenie strzeleckie żołnierzy swego plutonu. Winien on organizować i przeprowadzać ćwiczenia nakazane rozkładem zajęć kontrolując i poprawiając pracę podoficerów i ich pomocników, wyznaczonych spośród żołnierzy czyniących największe postępy. Zajęcia, które nie mogą być prowadzone przez podoficerów, dowódca plutonu przeprowadza osobiście. W toku szkolenia dowódca plutonu powinien poznać każdego żołnierza plutonu. Spostrzegłszy braki w wyszkoleniu poszczególnych żołnierzy określa sposoby ich

usunięcia, dając w tym kierunku odpowiednie wskazówki swoim podoficerom.

Podoficerowie, wykonując polecenia dowódców plutonu i dowódcy kompanii, osobiście szkolą swoich powładnych i meldują o osiągnięciach lub niedociągnięciach każdego żołnierza swojej drużyny.

Dowódcy kompanii i dowódcy plutonów oraz podoficerowie swoim systemem szkoleniowo - wychowawczym winni wpoić w żołnierza świadomość poczucia odpwiedzialności za swoje osobiste wyszkolenie.

Tylko przy takim wzajemnym zrozumieniu się dowódców i podkomednych, szkolących i szkolonych można oczekiwać dużych osiągnięć w wyszkoleniu strzeleckim.

Dużą pomoc pod tym względem mogą okazać członkowie ZMP i PZPR oraz aktywiści, którzy jako żołnierze wysoce uświadomieni politycznie i społecznie swoim osobistym wyszkoleniem i lepszym wykonaniem postawionych zadań przyczynią się do podniesienia poziomu wyszkolenia strzeleckiego drużyny, plutonu i kompanii.

Niektórzy oficerowie i podoficerowie, nie posiadając wystarczającego doświadczenia i nie znając metody szkolenia, popełniają duże błędy w wyszkoleniu strzeleckim. Najczęściej uwydatnia się to w braku zrozumienia konieczności stopniowania trudności w nauczaniu oraz niewłaściwym przeskakiwaniu od jednych ćwiczeń do drugich.

Bywa i tak, że nie zaznajomiwszy się dokładnie z treścią ćwiczenia i warunkami jego wykonania, dowódca według swego uznania wnosi uzupełnienia, a nawet zmianę w treści ćwiczenia, czym nie tylko komplikuje, ale zupełnie spacza właściwy cel ćwiczenia.

Tym samym narusza się prawidłowość systemu szkolenia. Szkodliwość takiej „inicjatywy" jest rzeczą oczywistą i nie wymaga komentarzy. Czasami przystępuje się do strzelań bojowych w składzie pododdziałów bez uprzedniego przygotowania podoficerów i oficerów w kierowaniu ogniem i naturalnie nie uzyskuje się należytych wyników. Jest to duży błąd. Uprzednie przygotowanie kadry jest konieczne i należy je przeprowadzać przed rozpoczęciem każdego strzelania.

Dużą szkodę w szkoleniu przynosi również stawianie zbyt małych wymagań przez podoficerów i oficerów oraz pobłażanie w wykonywaniu tych lub innych ćwiczeń nakazanych warunkami strzelania.

Reasumując powyższe, jeszcze raz podkreślamy, że zasadniczym warunkiem osiągnięcia należytych wyników w szkoleniu strzeleckim jest osobiste wyszkolenie tak oficerów jak i podoficerów. Poziom ich przygotowania fachowego i instruktorskiego należy stale podnosić przez prowadzenie z nimi treściwych instrukcyjno-metodycznych zajęć i ćwiczeń.

Oprócz tego sami oficerowie i podoficerowie powinni wykazywać jak najwięcej pomysłowości we wzorowym organizowaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń.

Przetłumaczył z „Wojennego Wiestnika" Nr 2/49 ppłk Antoni Bielecki.

Kpt. HENRYK SICIŃSKI

KONSPEKT

do przeprowadzenia zajęć na temat: „Marsz według określonych kątów kierunkowych"

1. Cel: nauczyć marszu według określonych kątów kierunkowych.

2. Czas: 4 godziny (à 45 minut).

3. Metoda: ćwiczenie praktyczne w terenie.

4. Miejsce: rejon ćwiczeń (załącznik nr 1).

5. Pomoce naukowe: „Podręcznik topografii wojskowej, str. 76—78, busole, mapa rejonu ćwiczeń, bloki meldunkowe, tabele marszu.

Orientacyjny podział czasu

1. Pytania kontrolne i wprowadzenie do ćwiczenia	10 minut
2. Podział na grupy i podanie marszrut	15 „
3. Marsz grup według kątów kierunkowych	145 „
4. Omówienie marszu	10 „
Razem	180 minut

Pytania kontrolne

1. Co to jest kąt kierunkowy?

2. Jak się mierzy kąt kierunkowy przy pomocy busoli?

3. Ile stopni wynosi najmniejsza podziałka kompasu Adrianowa?

4. Co to jest azymut geograficzny, topograficzny?

5. W jakich wypadkach uwzględnia się w praktyce deklinację przy zamianach azymutów?

6. Na czym polega zamiana azymutu topograficznego na magnetyczny?

7. W jaki sposób sporządza się tabelę marszu na kąty kierunkowe?

Przygotowanie ćwiczenia

1. Rejon objęty przez trasy marszu poszczególnych grup przedstawia załącznik nr 1.

2. Załączniki nr 2—6 zawierają trasy marszu poszczególnych grup oraz tabele marszu. Szkic drogi marszu pozostaje u kierownika ćwiczenia, a tabele marszu otrzymują starsi grup.

Wskazówki dla ćwiczących

Przed rozpoczęciem marszu według podanych kątów kierunkowych i długości odcinków drogi należy na punkcie wyjściowym sprawdzić prawidłowość zapisania poszczególnych azymutów. Nasuwające się wątpliwości należy wyjaśnić u kierownika ćwiczenia.

Każda ćwicząca grupa (4—5 ludzi) powinna podzielić między sobą pracę w ten sposób, aby każdy z maszerujących był odpowiedzialny za pełnioną przez siebie funkcję w czasie marszu — a mianowicie.

a) 2 posiadających busole kontroluje się nawzajem w wyznaczeniu właściwego kąta kierunkowego i określaniu go w terenie.

b) 2 liczących odległość krokami kontroluje się wzajemnie w prawidłowym mierzeniu odległości i utrzymaniu kierunku.

c) 1 jako dowódca grupy uzgadnia pomiary, reguluje tempo marszu i jest odpowiedzialny za dyscyplinę marszu. Dlatego na dowódcę należy wyznaczać najlepszego z ćwiczących.

Marsz wg kąta kierunkowego rozpoczynamy z określonego punktu wyjściowego. Po zorientowaniu się w terenie prrzystępujemy do wyznaczania kierunku pierwszego odcinka trasy. W tym celu ustawiamy przeziernik na wskazany azymut i zwalniamy igłę magnetyczną. Trzymając busolę skierowaną szczerbinką do siebie obracamy się wraz z busolą, aż północny biegun igły wskaże na okręgu „O". Następnie, celując przez szczerbinkę i muszkę, obieramy na linii celowania jakiś punkt orientacyjny (komin, drzewo) i maszerujemy w jego kierunku, odmierzając podaną odległość. Po dojściu celujemy do punktu następnego i tak kontynuujemy marsz aż do końca, mierząc za każdym razem odległość krokami.

W punktach, gdzie następuje zmiana kierunku, sprawdzamy, czy faktycznie punkt ten jest punktem właściwym. W tym celu należy zabrać z danego punktu tabliczkę kontrolną.

Podział na grupy marszowe

1. Grupa A — 5 ludzi — dowódca st. strz. Pająk Józef.
2. Grupa B — 5 ludzi — dowódca kpr. Zięba Karol.
3. Grupa C — 5 ludzi — dowódca kpr. Zalewski Michał.
4. Grupa D — 5 ludzi — dowódca strz. Klon Roman.
5. Grupa E — 5 ludzi — dowódca st. strz. Zagórski Mieczysław.

Tabela marszu dla grupy A — załącznik nr 2,
„ „ „ „ B „ nr 3,
„ „ „ „ C „ nr 4,
„ „ „ „ D „ nr 5,
„ „ „ „ E „ nr 6.

W czasie marszu grupy prowadzą notatki dotyczące przebiegu marszu, na podstawie których po zakończeniu marszu wykonują szkic przebytej drogi.

Omówienie ćwiczenia

W omówieniu należy podkreślić dobre wykonanie i usterki, dyscyplinę marszu oraz prawidłowość pracy poszczególnych grup.

Przy ocenie wykonanej pracy należy się trzymać następujących norm:

a) Grupy, które przeszły bezbłędnie trasę marszu (przyniosły wszystkie tabliczki kontrolne — zał. nr 7) i osiągnęły czas lepszy od wyznaczonego oraz sporządziły poprawny szkic drogi marszu — otrzymują ocenę bardzo dobrą.

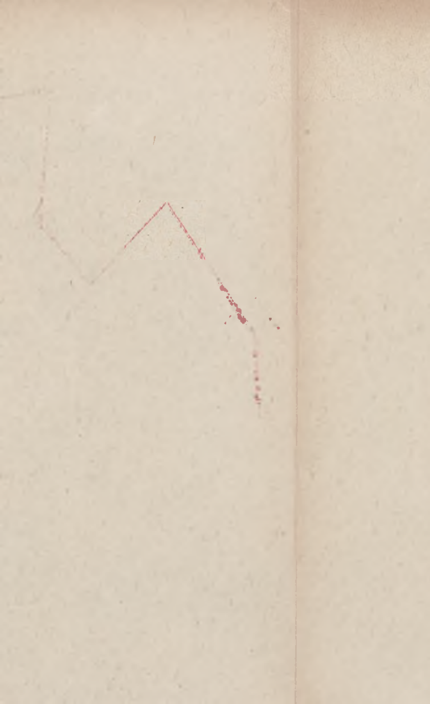
b) Grupa, która przeszła trasę poprawnie, ale ma spóźnienie do 5 minut, ma ocenę dobrą.

c) Grupa, która nie wykazała się wszystkimi tabliczkami kontrolnymi (brak 1) i posiada spóźnienie nie przekraczające 5 minut — ocenę dostateczną.

d) Grupa, która nie wykazała się wszystkimi tabliczkami kontrolnymi (brak 2 i więcej), — otrzymuje ocenę niedostateczną.

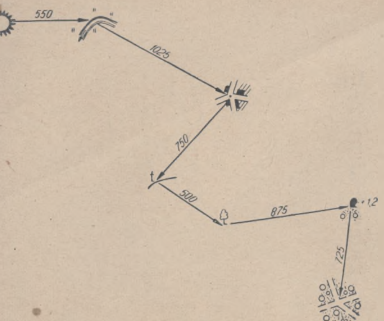
Załącznik nr 1





Załączniki nr 2—7

Załącznik nr 2

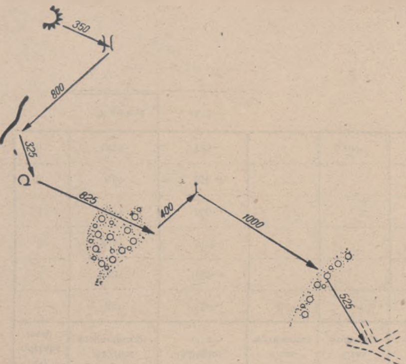


Dca „A“ grupy..

Nr odcinka trasy	Azymut topograficzny	Azymut magnetyczny	
1	93°	89° 26'	89°
2.	124°	120° 26'	120°
3.	227°	223° 26'	223°
4.	131°	127° 26'	127°
5.	85°	81° 26'	81°
6.	191°	187° 26'	187°

Nr odcinka trasy	Azymut magnetyczny	Odległość w m	Czas wyruszenia	Czas końcowy	Praca do wykonania
1.	89°	550—	8^{15}		Szkic drogi marszu
2.	120°	1025—			
3.	223°	750—			
4.	127°	500—			
5.	81°	875—			
6.	187°	725—		10^{45}	
	Razem	4425—			

Załącznik nr 3



Dca „B“ grupy ....

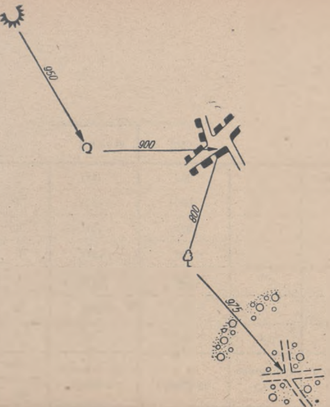
Nr odcinka trasy	Azymut topograficzny	Azymut magnetyczny	
1.	114°	110° 26′	110°
2.	228°	224° 26′	224°
3.	163°	159° 26′	159°
4.	114°	110° 26′	110°
5.	50°	46° 26′	46°
6.	121°	117° 26′	117°
7.	151°	147° 26′	147°

Nr odcinka trasy	Azymut magnetyczny	Odległość w m	Czas wyruszenia	Czas końcowy	Praca do wykonania
1.	110°	350—	8^{15}		Szkic drogi marszu
2.	224°	800—			
3.	159°	325—			
4.	110°	825—			
5.	46°	400—			
6.	117°	1000—			
7.	147°	525—		10^{30}	
	Razem	4225—			

Załącznik nr 4

Dca „C" grupy...

Nr odcinka trasy	Azymut topograficzny	Azymut magnetyczny	
1	145°	141° 26′	141°
2.	83°	79° 26′	79°
3.	191°	187° 26′	187°
4.	131°	127° 26′	127°

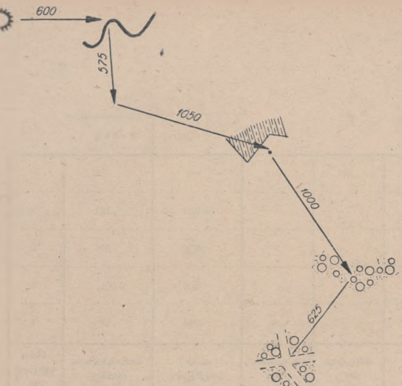


Nr odcinka trasy	Azymut magnetyczny	Odległość w m	Czas wyruszenia	Czas końcowy	Praca do wykonnia
1.	141°	950—	8^{15}		Szkic drogi marszu
2.	79°	900—			
3.	187°	800—			
4.	127°	975—			
	—	—	—	10^{45}	
	Razem	3625—			

Załącznik nr 5

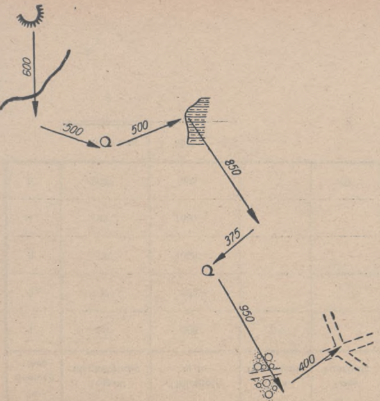
Dca „D“ grupy..............................

Nr odcinka trasy	Azymut topograficzny	Azymut magnetyczny	
1.	84°	80° 26′	80°
2.	171°	167° 26′	167°
3.	103°	99° 26′	99°
4.	143°	139° 26′	139°
5.	212°	208° 26′	208°



Nr odcinka trasy	Azymut magnetyczny	Odległość w m	Czas wyruszenia	Czas końcowy	Praca do wykonania
1.	80°	600—	8^{11}		Szkic drogi marszu
2.	167°	575—			
3.	99°	1050—			
4.	139°	1000—			
5.	208°	625—		10^{44}	
	Razem	3850—			

Załącznik nr 6

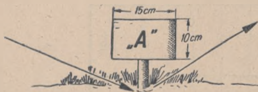


Dca „E" grupy ....

Nr odcinka trasy	Azymut topograficzny	Azymut magnetyczny
1.	178°	174° 26′
2.	108°	104° 26′
3.	67°	63° 26′
4.	147°	143° 26′
5.	228°	224° 26′
6.	150°	146° 26′
7	53°	49° 26′

Nr odcinka trasy	Azymut magnetyczny	Odległość w mtr.	Czas wyruszenia	Czas końcowy	Praca do wykonania
1.	174° 26′	600—	8[illegible]		
2.	104° 26′	500—			
3.	63° 26′	500—			
4.	143° 26′	850—			
5.	224° 26′	375—			
6.	146° 26′	950—			
7.	49° 26′	400—		10^{40}	
	Razem	4175—			

Załącznik nr 7



Tabliczki kontrolne na punkcie przejścia

Kpt. WACŁAW ZIELIŃSKI

KILKA UWAG O WYSZKOLENIU STRZELECKIM

(artykuł dyskusyjny)

Wyszkolenie strzeleckie ze względu na swoje specyficzne potrzeby wymaga większego wkładu pracy, cierpliwości i właściwej metody niż inne działy szkolenia. W tym wypadku nie wystarczy żołnierzowi pokazać, wytłumaczyć, a nawet nauczyć strzelać, lecz należy wzbudzić w nim zamiłowanie do dalszego doskonalenia się przez ciągłe i stałe ćwiczenia, podtrzymujące osiągnięty poziom sprawności strzeleckiej. Wówczas możemy powiedzieć, że żołnierz należycie opanował tak zwaną sztukę strzelania.

W warunkach nowoczesnej wojny, gdy ogień jest potężnym, a często rozstrzygającym czynnikiem, gdzie wartość bojowa oddziału zależna jest w dużej mierze od celności strzału pojedynczego żołnierza, należy zwrócić specjalną uwagę na wyszkolenie strzeleckie.

Odrodzone Wojsko Polskie należycie docenia ten dział szkolenia i dlatego zaopatruje oddziały w pomoce i sprzęt, jakiego nie miało wojsko przedwrześniowe. Obowiązkiem zatem każdego oficera i podoficera jest nie tylko samemu dobrze strzelać, ale również uczyć i podtrzymywać tę sprawność wśród podwładnych. Spełnić tę rolę można jedynie przez zrozumienie istoty strzelectwa, przyswojenie sobie zasad i metod szkolenia oraz szukanie nowych dróg i nowych doświadczeń tak w dziedzinie metod szkolenia jak i udoskonalenia sprzętu wyszkoleniowego.

Po pierwszej wojnie światowej dążenia wszystkich armii były zwrócone w kierunku osiągnięcia ideału, jakim byłby strzał zależny od świadomej woli strzelca. W rezultacie osiągnięto pewne wyniki odnośnie do wyzyskania czasu na szkolenie i zastosowania odpowiednich metod szkolenia.

W dążeniach do kontroli poszczególnych elementów strzału szereg państw zastosowało w szkoleniu różnego rodzaju aparaty mechaniczne i elektryczne, lecz były one tak skomplikowane i wrażliwe na uszkodzenia, że przeważnie nie nadawały się do szkolenia w wojsku.

W Polsce został opatentowany w roku 1928 wynalazek Sochaczewskiego z Poznania, który jednak ze względu na skomplikowane urządzenia oraz z przyczyn natury metodycznej nie przyjął się w wojsku.

Każdy przyrząd czy też urządzenie miały na celu wzięcie pod kontrolę jednego, ale najważniejszego momentu przy oddawaniu strzału, jakim jest ułamek sekundy, w którym następuje odpalenie. Zdając sobie sprawę, że od zachowania się strzelca w tym ułamku sekundy zależy celność strzału, wprowadzono w przedwrześniowym wojsku polskim obowiązek meldowania tzw. „punktu oddania", to jest punktu, w którym była skierowana linia celowania w momencie ściągnięcia spustu. Takie ujęcie zagadnienia miało swoje psychologiczne uzasadnienie, zmierzało bowiem do przezwyciężenia i opanowania tego najbardziej krytycznego momentu przez skupienie całej uwagi strzelca na zjawisko następne. Sposób ten dawał pewne rezultaty, lecz z powodu niemożności skontrolowania stawiał niejednokrotnie instruktora w kłopotliwym położeniu, ponieważ przed szkolonym otwierało się pod tym względem szerokie pole do nadużyć. Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że żołnierz, który każdorazowo dobrze meldował punkt oddania, na strzelnicy strzelał źle, i odwrotnie, ten który nie potrafił należycie określić punktu oddania, strzelał dobrze. Powyższe wypadki, podważające niejednokrotnie autorytet instruktora, zmusiły do szukania takiego środka, który by umożliwił sprawdzenie wycelowania w momencie ściągania spustu. Przyrząd taki do kontroli punktu oddania musiałby odpowiadać następującym wymaganiom:

1. Dawać dokładny i natychmiastowy wynik odchylenia powstałego w momencie ściągnięcia spustu.

2. Mógł być dostosowany do każdej broni, nie zmieniając w niczym jej właściwości oraz sposobu jej użycia.

3. Umożliwić kontrolę we wszystkich przewidzianych regulaminem postawach strzeleckich.

Prototyp takiego aparatu własnego pomysłu dostosowany jednak tylko do postawy leżącej z podpórką, miałem w użyciu w swoim plutonie i osiągałem niezłe wyniki. Dzięki tej metodzie wysunąłem powierzonych mi do szkolenia strzelców wyborowych pułku na czołowe miejsce, trening osobisty zaś zapewnił mi bardzo dobre wyniki w zawodach.

Przytaczając te krótkie dane, chciałbym podkreślić, jak ważne znaczenie posiada możność kontroli tych decydujących o celności strzału odchyleń w ostatnim momencie przed oddaniem strzału i jak wielka jest w tym rola stałego treningu.

Pięciodniowy trening po 10 minut rano i wieczorem przy świetle łatwo zapewnił mi na zawodach strzeleckich wicemistrzostwo Wojsk Lądowych różnicą dwóch punktów.

Pierwsza seria aparatów do kontroli punktu oddania z kbk wyprodukowana w ilości 100 sztuk, oddanych do wypróbowania we wszystkich szkołach i okręgach wojskowych, posiada wszystkie dane i wymagania stawiane tego rodzaju aparatom:

1) Przyrząd do kontroli punktu oddania jest nieskomplikowany i prosty w obsłudze.

2) Nie zmienia właściwości broni i sposobu jej użycia.

3) Pozwala na dokładne i natychmiastowe odczytanie wyników oraz prowadzenie przy pomocy książki strzeleckiej — ewidencji szkolenia i postępów żołnierza.

4) Daje się wykorzystać we wszystkich przewidzianych regulaminem postawach strzeleckich.

5) Pozwala na przeprowadzenie ćwiczeń tak w warunkach polowych, jak i w koszarach, nawet wieczorem, przy odpowiednim świetle.

6) Jest przydatny do szkolenia żołnierza w jego pierwszym okresie, do utrzymywania sprawności strzeleckiej w ciągu całej dalszej służby w wojsku oraz dla treningu zawodników.

Przyrząd do kontroli punktu oddania przewidziany jest dla dowódcy plutonu na jego punkcie kontrolnym, gdyż przy pomocy tego przyrządu dowódca plutonu ma możność sprawdzenia nie tylko wyniku „strzału“, lecz stopnia opanowania przez danego żołnierza wszystkich elementów strzału. Wyniki każdorazowo przeprowadzonej lekcji wyszkolenia strzeleckiego wpisuje się do odpowiedniej książki strzeleckiej plutonu, w której każdy strzelec, nie wyłączając dowódców drużyn i dowódcy plutonu, posiada swoją kartę.

W skład przyrządu do K.P.O. wchodzą:

1) przyrząd właściwy,

2) książka strzelecka plutonu,

3) instrukcja objaśniająca sposób zmontowania i użycia przyrządu.

Do przyrządu właściwego należą:

a) części złączone na stałe z kbk,

— nabój stalowy,

— dwudzielna przedłużka iglicy z tylną częścią wymienną,

— dwie sprężyny spiralne wchodzące na przednią (dłuższą) część przedłużki z iglicy,

— jedna rolka cylindryczna rozdzielająca sprężyny na przedłużce iglicy,
— przednie łożysko iglicy,
— próg ograniczający ruch zamka kbk do tyłu.

b) części składowe statywu:
— podstawa stojaka do ćwiczeń,
— tyczka stojaka z zaostrzonym jednym końcem do wbijania w ziemię w czasie ćwiczeń w polu,
— tarcza służąca do umocowania książki strzeleckiej, z połączonym suwakiem i śrubą zaciskową, służącą do ustawienia stojaka na tyczce w zależności od postawy strzeleckiej,
— łącznik tarczy z kbk, utrzymujący po złączeniu stałą odległość 5—6 cm między wylotem lufy a tarczą,

Książka strzelecka zawiera:

a) instrukcje prowadzenia książki strzeleckiej,
b) kartę przewidzianą dla uwag organów kontrolujących,
c) miejsce na wykaz plutonu z drużynowymi i dowódcą plutonu,
d) po dwie kartki dla każdego strzelca, zawierające w perspektywicznym zmniejszeniu cele do wszystkich strzelań szkolnych z kbk, przewidzianych nową instrukcją strzelania piechoty, oraz cele w postaci czarnego koła przeznaczone do ćwiczeń próbnych.

Każdy cel posiada umieszczoną niżej 25 mm tarczkę zbierającą z zaznaczonym konturem danej figury, na której igła po ściągnięciu spustu robi odpowiednie nakłucia. Przy celowaniu z kbk w spód celu, a w niektórych strzelaniach jak do figur stojących i biegnących — w środek, wyniki na tarczy zbierającej otrzymuje się w środku. Nad tarczką zbierającą wpisuje się datę przeprowadzonego ćwiczenia.

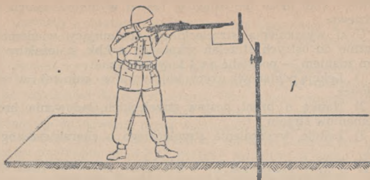
Druga strona jednej z kartek książki strzeleckiej plutonu zawiera rubryki do notowania postępów odnośnie do wszystkich elementów strzału, oceny odległości oraz wyników strzelania ostrego.

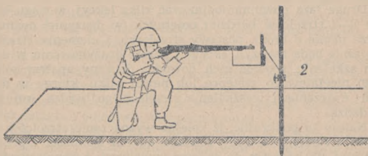
3) Instrukcja przyrządu do K.P.O. zawiera wskazówki dla rusznikarza o sposobie wmontowania części do kbk wzór 1938.

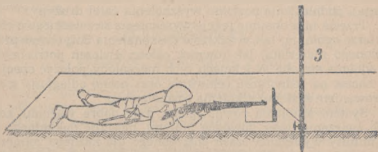
Przyrząd do K.P.O. dzięki możliwości wyławiania zasadniczych błędów pozwala dowódcy plutonu na szybsze nauczenie żołnierza składowych elementów strzału, przy mniejszym niż dotychczas zużyciu czasu na ten cel.

Metoda szkolenia.

Zanim przejdę do omówienia stosowanych i proponowanych metod szkolenia, chciałbym rzucić kilka uwag odnośnie do







Użycie przyrządu do K. P. O.

całokształtu wyszkolenia ogniowego dotyczącego specjalnie kbk. Otóż temat, treść i. cel ćwiczenia narzucone są zwykle programem z góry, lecz bez podzielenia go na pewne fazy szkolenia oraz bez podania odpowiedniej do tego metody, której wybór pozostawiony jest całkowicie instruktorowi. Instruktor, szczególnie mniej doświadczony, nie zawsze potrafi wybrać właściwą

metodę i stąd może nie osiągnąć takich wyników, jakich się spodziewa.

Cykl wyszkolenia strzeleckiego, obejmujący wiadomości włącznie do ostrych strzelań szkolnych z kbk, należałoby — moim zdaniem — podzielić na 4 fazy szkolenia:

1) Lekcję poglądową użycia kbk w walce ogniowej i w walce wręcz.

2) Naukę o broni, postaw strzeleckich, ładowania broni i elementów strzału.

3) Lekcję wyszkolenia strzeleckiego o charakterze ogólnym.

4) Lekcje wyszkolenia strzeleckiego przystosowane specjalnie do przygotowania jednego z ostrych strzelań.

W pierwszej fazie wystarczy przeprowadzić jedną lekcję dla pokazania celności, siły przebijania, szybkostrzelności oraz sposobu użycia kbk w walce wręcz.

Druga faza powinna obejmować kilka lekcyj, w ciągu których 1—2 strzelców bardziej pojętnych (w drużynie) opanuje dobrze naukę o broni, postawy strzeleckie i elementy strzału. Ci właśnie będą tworzyli aktyw i pomoc drużynowemu w dalszym szkoleniu, spośród nich dowódca drużyny upatrzy sobie swego nieetatowego zastępcę lub nawet kilku, którzy w dalszych ćwiczeniach wyszkolenia strzeleckiego bardzo mu się przydadzą.

Należy tu podkreślić, iż kolejne wyznaczanie strzelców do pełnienia funkcji zastępcy zależnie od ich zdolności i pracy, może stać się bodźcem do celowej rywalizacji i współzawodnictwa, co w rezultacie przyczyni się do wzbudzenia zainteresowania i podniesienia poziomu wyszkolenia całej drużyny.

Trzecia faza obejmie lekcje wyszkolenia strzeleckiego o charakterze ogólnym, tak w zakresie doskonalenia dotychczas przerobionego materiału, jak również całości ćwiczeń potrzebnych do oddania strzału. W lekcjach tych należałoby położyć specjalny nacisk na jednolitość celowania oraz ocenę odległości z zastosowaniem systemu szkolenia równoległego.

System szkolenia równoległego daje dobre warunki kontroli ćwiczenia przez dowódcę plutonu, możność dokładnego co do minuty wyliczenia czasu potrzebnego dla każdego żołnierza i na każde ćwiczenie oraz pozwala, co najważniejsze, na szkolenie przez bezpośredniego i właściwego dowódcę.

Świadomość odpowiedzialności za wyszkolenie drużyny uczyni dowódcę drużyny bardziej samodzielnym i rozwinie w nim poczucie ważności swej roli, a przez zdrową rywalizację i współzawodnictwo między drużynami, przyczyni się do podniesienia poziomu wyszkolenia plutonu.

Lekcja wyszkolenia strzeleckiego tego typu obliczona jest na 3 godziny.

Czwartą i ostatnią fazą wyszkolenia ogniowego z kbk są lekcje 2-godz., przeznaczone specjalnie na przygotowanie do odpowiedniego ostrego strzelania.

Metoda i system prowadzenia lekcji — te same co w trzeciej fazie, z tym że wszystkie ćwiczenia i sprzęt dostosowane są do warunków danego strzelania. Ilość lekcji o niezmiennym temacie i tej samej treści należy powtarzać kilkakrotnie, aż do cakowitego opanowania przez wszystkich szeregowych plutonu.

Dowódca plutonu sprawdza na punkcie kontrolnym przy pomocy przyrządu do K.P.O. postępy żołnierzy, a swoje uwagi oraz oceny dotyczące elementów strzału odnotowuje w odpowiednich rubrykach książki strzeleckiej.

Przygotowany w ten sposób żołnierz nie zawiedzie napewno swych dowódców i celująco spełni warunki.

Ażeby odciążyć dowódców plutonu od ich ciężkiej pracy i przesiadywania do późnych godzin nad układaniem konspektów, proponuję narzucenie metody i systemu prowadzenia lekcji wyszkolenia strzeleckiego odgórnie.

Cykl wyszkolenia strzeleckiego, zamykający w sobie wszystkie strzelania szkolne z kbk wymagałby dziewięciu różnych konspektów: pierwsze trzy fazy po jednym, a czwarta 6 konspektów różniących się między sobą jedynie co do użycia rodzaju sprzętu i odległości ustawienia tarcz.

Dla przykładu podaję plan-konspekt na lekcję szkolenia ogólnego, który może posłużyć jako wzór do układania następnych konspektów.

Zatwierdzam
Dca 1/1/25 pp.
Dobrowolski por.

Dn. 13.11.48 r.

PLAN-KONSPEKT

wyszkolenia strzeleckiego 1. plut.
w dniu 13.11.48 r., godz. 8.00—11.00

1. Temat: postawy strzeleckie i elementy strzału.
2. Cel: opanowanie postaw strzeleckich oraz czynności składających się na prawidłowe oddanie strzału.
3. Metoda: pokaz instruktora i wykonanie przez ćwiczących.
4. Miejsce: plac ćwiczeń przykoszarowy nr 1.
5. Czas: 3 godziny.
   Wymarsz na ćwiczenia i powrót . . . . . . 15 min.
   Zabudowanie i rozbudowanie sprzętu . . . . 10 min.
   Omówienie przed i po ćwiczeniach . . . . . . 10 min.
   Zajęcia . . . . 135 min.
   Dwie przerwy po 5 min. . . . . 10 min.

6. Sprzęt i uzbrojenie.
   Kbk, ładownice, łopatki — na cały stan plutonu.
   Amunicja ćwiczebna — 5 nb/kbk, amunicja ślepa — 3 nb/kbk.
   Tarcza sportowa nr 5 1
   Statyw z ekranem do pośredniego trójkąta błędów . . 3
   Wskaźnik, uniwersalna muszka pokazowa, wizograf, szkło kontrolne 3
   Woreczki na podpórki z piaskiem 3
   Płachta namiotowa 4
   Przyrząd z karabinem do kontroli punktu oddania . . 1
7. Pomoce. Instrukcja „Karabin, karabinek", 3 kartki papieru, 3 ołówki.
8. Treść.
   I. 1. Postawy strzeleckie: leżąc, klęcząc, stojąc.
      2. Ładowanie broni we wszystkich postawach.
      3. Nastawianie celownika, obchwytywanie szyjki, składanie się, wstrzymywanie oddechu, zamykanie oka i ściąganie spustu.
      4. Nauka o broni — właściwości bojowe kbk.
   II. 1. Zgrywanie przyrządów celowniczych.
      2. Pokaz wycelowanego kbk przez wizograf.
      3. Sprawdzenie celowania przy pomocy szkła kontrolnego.
      4. Pośredni trójkąt błędów na odległość 10 m.
      5. Oddanie strzału nabojem ćwiczebnym i ślepym.
   III. 1. Ocena ćwiczeń połączonych składających się na prawidłowe oddanie strzału na punkcie kontrolnym dcy plutonu.
      2. Ocena odległości 100, 150, 200 m.
9. Organizacja.
   Pluton ustawiony drużynami w szeregu, frontem do linij stanowisk dców drużyn i kierunku wytyczonego tarczą. Ćwiczenia zawarte w treści I jako powtórzenie prowadzi pomocnik dcy drużyny. Ćwiczenia w treści II — dca drużyny. Ćwiczenia w treści III dca plutonu. Ćwiczenia odbywają się systemem równoległym, tzn. że tę samą treść ćwiczenia, w tym samym czasie przerabia się równocześnie we wszystkich drużynach. Zmiany kolejne strzelców odbywają się wyłącznie w ramach każdej drużyny. Po przerobieniu wszystkich elementów strzału, to jest z chwilą rozpoczęcia trójkąta błędów, dca plut. przystępuje do sprawdzenia i oceny ćwiczeń połączonych składających się na oddanie strzału.

Dowódca 1. plut.
Rowiński ppor.

Przebieg ćwiczenia

Czas min.	Czynności			Sprzęt i pomoce
	Dcy plutonu	Dcy drużyny	Pom. dcy d-ny	
5		Zabudowuje sprzęt		Jak w planie
5	Zapowiada temat, objaśnia treść i cel ćwiczenia			Plan-konspekt
15	Kontroluje dców drużyn	Zgrywanie przyrządów celowniczych		Uniwersalna muszka pokazowa
20	Kontroluje dców drużyn i pomocników	Pokaz wycelowanego kbk przez wizograf do koła o średnicy 2,5 cm na odległ. 10 m	Postawy strzeleckie: leżąc, klęcząc, stojąc	Wizograf założony na kbk
5	Przerwa			
25		Sprawdzenie celowania do figur przy pomocy szkła kontrolnego	Ładowanie broni we wszystkich postawach	1. Szkło kontr. 2 Amunicja ćwiczebna
45	Sprawdzenie i ocena ćwiczeń połączonych na punkcie kontrolnym dcy plut	Trójkąt błędów pośredni z punktem instruktora na odległ. 10 m	Nastawianie celownika, obchwytywanie szyjki, składanie się, wstrzymywanie oddechu, zamykanie oka i ściąganie spustu	1. Przyrząd do K.P.O. z kbk. 2. Statyw z ekranem, wskaźnik, ołówek
5	Przerwa			
15		Oddanie strzału nabojem ślepym i ćwiczebnym do tarczy na odległość rzeczywistą	Nauka o broni. Właściwości bojowe kbk	1. Amunicja ślepa. 2. Tarcza nr 5.
15	Ocena odległości 100, 150, 200 m	Notuje wyniki oceny każdego strzelca		
5	Omówienie ćwiczenia			

Od Redakcji. Ze względu na ważność poruszonego tematu zamieszczamy niniejszy artykuł jako dyskusyjny z nadzieją, iż Czytelnicy sami wypowiedzą się odnośnie do zagadnień poruszonych przez autora.

ORGANIZACJA I PROWADZENIE ROZPOZNANIA W PUŁKU PIECHOTY ARMII AMERYKAŃSKIEJ *)

(Na podstawie doświadczeń drugiej wojny światowej)

Amerykanie żądają, by rozpoznanie prowadzone przez oddziały było ciągłe, czynne i dostarczało wiadomości prawdziwych i na czas.

Przed natarciem dowódca pułku piechoty wyznacza swoim pododdziałom rozpoznawczym następujące zadania:

— ustalić zarys przedniego skraju obrony i system urządzeń obronnych na całej głębokości obrony,

— określić siłę i ugrupowanie nieprzyjaciela oraz rozmieszczenie jego odwodów,

— ustalić rozmieszczenie sztabów, węzłów łączności, składów, stanowisk ogniowych artylerii i moździerzy, SD, PO,

— zebrać wyczerpujące dane o terenie.

Dla wykonania części tych zadań etatowe pododdziały rozpoznawcze pułku dzielono zwykle na cztery grupy:

— obserwatorów, którzy pracowali na pułkowych PO,

— obserwatorów, wysyłanych do czołowych batalionów, którzy mieli śledzić działanie nieprzyjaciela,

— obserwatorów, którzy działali w składzie patroli rozpoznawczych, oddziałów ubezpieczających lub byli wysyłani na odcinki sąsiadów celem obserwowania stamtąd nieprzyjaciela,

— i wreszcie ostatnia grupa — to odwód, który celem łatwiejszego dysponowania rozmieszczono w pobliżu SD.

Rozpoznanie w okresie zbliżania

Według poglądów amerykańskich okres zbliżania w natarciu rozpoczyna się z chwilą, gdy oddziały znajdą się w dalekim ogniu artylerii nieprzyjaciela lub gdy istnieje możliwość bezpośredniego spotkania się z nieprzyjacielem.

---

*) Na podstawie artykułu ppłk A. Kosariewa, zamieszczonego pod powyższym tytułem w „Woj. Wiestniku" Nr 24/48 — streścił J. B.

W tym okresie pułk piechoty wysyłał jako rozpoznanie pluton zwiadowców kompanii sztabowej lub mały OR (do dwóch plutonów), który posuwał się 5—8 km przed strażą przednią.

Oddziały te do czasu zetknięcia się z nieprzyjacielem posuwały się w zasadzie na samochodach. Po nawiązaniu styczności Oddział Rozpoznawczy spieszył się i prowadził rozpoznanie przez obserwację; by dostarczyć dowódcy pułku najświeższych wiadomości o znajdującym się przed nim nieprzyjacielu. Jeśli przez obserwację nie udawało się zebrać wiadomości, drobne patrole OR przenikały w głąb obrony lub rozpoczynały walkę z czatami oraz pododdziałami wysuniętymi przed linię obrony.

Przednie Oddziały Rozpoznawcze miały również zadanie uprzedzać własne oddziały czołowe o niebezpieczeństwie napadu szybkich grup nieprzyjaciela i możliwości napadów ogniowych artylerii. Wszystkie zdobywane wiadomości były przekazywane do sztabu pułku lub dowódcy straży przedniej kolumny.

W czasie ruchu pluton rozpoznawczy, mający etatowo 7 samochodów, wysyłał zwykle dwa patrole, każdy na dwóch, rzadziej na trzech samochodach. Patrole posuwały się skokami od jednego do drugiego ukrycia, prowadząc obserwację i w razie potrzeby osłaniając się wzajemnie ogniem.

Jeżeli w czasie zbliżania działał przed strażą przednią OR dywizji, wówczas wysyłano ze składu plutonu rozpoznawczego pułkowej kompanii sztabowej jedynie ruchome posterunki obserwacyjne po 2—3 ludzi każdy. Reszta plutonu posuwała się na czele sił głównych pułku jako odwód rozpoznania.

Do prowadzenia rozpoznania dalekiego Amerykanie używali tak zwanych oficerskich patroli zmotoryzowanych. Patrol taki w sile 5—7 ludzi posuwał się zwykle na dwóch samochodach; w pierwszym wozie znajdował się oficer, żołnierz obsługujący radiostację i kierowca, w drugim — zwiadowca (podoficer), kilku żołnierzy i kierowca.

Na pierwszym wozie znajdowała się radiostacja SCR-245 dla łączności z pułkiem, na drugim zaś — łódź żaglowa i 30 m liny. Wozy były wyposażone w materiały pędne na 400—600 km i zapas żywności dla obsługi na 9 dni. Dowódca patrolu miał mapę o dużej podziałce, blok meldunkowy, kod sygnałów radiowych i instrukcję sygnalizacyjną. Dla łączności z lotnictwem każdy wóz miał płachty rozpoznawcze.

Patrole prowadziły rozpoznanie za pomocą obserwacji, dążąc do podejścia możliwie blisko nieprzyjaciela lub drogą przenikania w głąb ugrupowania. W razie potrzeby, jak również w nocy przy bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, patrole prowadziły rozpoznanie w szyku pieszym.

Na froncie włoskim do zadań rozpoznania, oprócz plutonu rozpoznawczego kompanii sztabowej, Amerykanie wydzielali z każdego batalionu dodatkowo jeszcze po jednym plutonie.

Rozkaz dla plutonu rozpoznawczego (OR) kompanii sztabowej wydawał dowódca pułku.

Dowódca rozpoznania pułku (w naszej organizacji stanowisko to odpowiada pomocnikowi szefa sztabu pułku do spraw rozpoznania) pozostawał przy odwodzie, skąd utrzymywał łączność z Oddziałem Rozpoznawczym i ruchomymi posterunkami obserwacyjnymi. Otrzymywane wiadomości meldował dowódcy pułku.

Gdy pułk znajdował się w rejonie koncentracji, dowódca rozpoznania rozwijał sieć PO. Jeśli przed natarciem pułk luzował inny oddział, dowódca rozpoznania otrzymywał mapę wiadomości o nieprzyjacielu, zdjęcia terenu i inne dokumenty rozpoznawcze oraz szkic rozmieszczenia PO luzowanego oddziału.

Rozpoznanie w okresie przygotowania do przełamania

W okresie przygotowania do przełamania rozpoznanie pułku dążyło do ustalenia linii ubezpieczeń, szerokości i głębokości pozycji głównej nieprzyjaciela, rozpoznania dogodnych podejść do natarcia, charakteru urządzeń obronnych (DSB, BSB, przeszkody naturalne i sztuczne), punktów obserwacyjnych, stanowisk ogniowych artylerii, stanowisk dowodzenia i węzłów łączności.

Dowódca pułku piechoty po otrzymaniu rozkazu do natarcia określał, jakie dane o nieprzyjacielu są dla niego konieczne i dawał dowódcy rozpoznania odpowiednie wytyczne; ten zaś, na podstawie zadań otrzymanych od dowódcy pułku, uaktualniał plan rozpoznania i wyznaczał odpowiednie zadania organom rozpoznawczym. Zarządzenia te były wydawane zwykle ustnie lub w formie krótkich rozkazów pisemnych.

Bataliony piechoty otrzymywały rozkazy pisemne odnośnie do prowadzenia rozpoznania i wysyłania patroli.

Dowódca rozpoznania pułku zachowywał zawsze w odwodzie pewną ilość ludzi dla interwencji w wypadkach nieoczekiwanych i dla uzupełnienia strat.

Wiadomości o nieprzyjacielu, których pułk nie mógł zdobyć własnymi środkami, otrzymywał ze sztabu dywizji.

Dla rozpoznania przez obserwację organizowano w pobliżu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela całą sieć PO, a w nocy podsłuchy.

Zasadzki i wypady wykonywały patrole rozpoznawcze wydzielone przez bataliony i pluton rozpoznawczy kompanii sztabowej pułku.

Rozpoznanie walką stosowano jedynie w wypadku, gdy innymi sposobami nie udawało się określić głównej pozycji nieprzyjaciela. Prowadziły je w zasadzie oddziały wydzielone wzmocnione artylerią i czołgami. Dążyły one do włamania się w ugrupowanie nieprzyjaciela, by w ten sposób wykonać wyznaczone zadanie.

Działania takich pododdziałów powtarzano tak długo, dopóki nie zostały wykryte słabe miejsca obrony. Zdaniem Amerykanów rozpoznanie walką jest najlepszym sposobem wyjaśnienia położenia.

Celem należytego poznania obrony nieprzyjaciela sztab pułku otrzymywał szkice jej organizacji, uzupełnione danymi rozpoznania lotniczego, artyleryjskiego i saperskiego oraz studiował fotograficzne zdjęcia perspektywiczne, wykonywane z czołowych PO.

Zdjęcia te były uzupełnieniem wiadomości zdobytych przez obserwatorów podczas rozpoznania przedniego skraju i przedniej części pozycji obronnej nieprzyjaciela.

Rozpoznanie w toku natarcia

Z chwilą rozpoczęcia natarcia działalność rozpoznawcza nie malała, prowadziło się ją nadal głównie przez obserwację i walkę.

Punkty obserwacyjne organizowano w ilości zapewniającej ciągłość obserwacji w całym pasie działania pułku jak również łączność wzrokową z sąsiadami. Obserwatorzy posuwali się w ślad za nacierającymi pododdziałami pierwszego rzutu pułku.

Podczas natarcia w terenie pokrytym obserwację zapewniało 2—3 obserwatorów wysyłanych do każdego z batalionów pierwszego rzutu pułku; znajdowali się oni na PO i SD batalionów i przekazywali wyniki obserwacji nieprzyjaciela i meldunki o własnych oddziałach. Obserwatorzy ci rewidowali zabitych i rannych żołnierzy nieprzyjacielskich, zabierali ich znaki tożsamości, dokumenty i mapy oraz przeszukiwali SD, rowy i inne umocnienia opuszczone przez nieprzyjaciela.

W czasie natarcia zwiadowcy pułku przeprowadzali badanie ludności miejscowej, przeglądali lokale stacji telegraficznych i telefonicznych, radiowęzłów, urządzeń pocztowych, redakcyj pism i urzędów władz samorządowych. Zwracano uwagę, by wszystkie zdobyte wiadomości o nieprzyjacielu były natychmiast meldowane przełożonemu, wyższemu sztabowi, oraz poinformowano o nich podwładnych i sąsiadów.

Rozpoznanie w obronie

Rozpoznanie w obronie prowadzono celem zdobycia wiadomości o dopływie świeżych sił nieprzyjaciela, obecności jednostek pancernych, ilości artylerii i ustalenia, gdzie znajduje się główne zgrupowanie, jaki jest skład i numeracja jednostek i wreszcie, jeśli to było możliwe, jaki jest prawdopodobny kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela.

Rozpoznaniu terenu przypisywano bardzo duże znaczenie. Dowódca pułku osobiście rozpoznawał teren, starając się określić dogodne podejścia do przedniego skraju obrony dla piechoty i czołgów, miejsca dogodne dla organizacji przez nieprzyjaciela punktów obserwacyjnych i rejonu koncentracji jego sił.

Dowódca rozpoznania przeprowadzał dokładną analizę pozycji obronnych pułku oraz przedpola własnego pułku i sąsiadów celem określenia możliwości obserwacji ze strony nieprzyjaciela i ustalenia

miejsc dogodnych dla własnej obserwacji. Na podstawie wytycznych dowódcy pułku, dowódca rozpoznania sporządzał szczegółowy plan rozpoznania i wydawał zarządzenia organom rozpoznania.

Pluton rozpoznawczy pułkowej kompanii sztabowej wykorzystywano przeważnie dla zdobycia wiadomości o sile, rozmieszczeniu i ruchach nieprzyjaciela przed frontem i na skrzydłach odcinka obrony pułku oraz do szczegółowego rozpoznania terenu. W tym celu pluton był zawczasu podzielony. Wydzielano pojedynczych zwiadowców, zespoły do rozpoznania terenu i sporządzenia szkicu dla uzupełnienia (poprawienia) map, zespoły prowadzące rozpoznanie przez obserwację z punktów obserwacyjnych, zespoły obserwatorów wysyłanych do pododdziałów podwładnych i wreszcie wydzielano odwód, rozmieszczony zwykle w rejonie stanowiska dowodzenia.

Punkty obserwacyjne były ugrupowane wszerz i w głąb obrony; każdy z nich miał ustalony wycinek obserwacji i czas służby.

Połączenia między punktami obserwacyjnymi zapewniał oficer łączności pułku. Z chwilą zapadnięcia zmroku pododdziały pierwszego rzutu wystawiały w kierunku nieprzyjaciela podsłuchy. Szeroko stosowano patrole nocne, które przeszukiwały teren między linią czat, a przednim skrajem obrony. Dowódca rozpoznania pułku przeprowadzał inspekcję pododdziałów, sprawdzał pułkową sieć obserwacji i usuwał na miejscu zauważone braki.

W działaniach obronnych stosowali Amerykanie na szeroką skalę wypady celem wzięcia jeńców i zdobycia dokumentów. Dużą wagę przywiązywano do rozpoznania przez walkę i do dokładnego przygotowania tej akcji. Działanie miało na celu wzięcie jeńców i pokrzyżowanie planów nieprzyjaciela.

Podczas luzowania dowódca rozpoznania przekazywał luzującemu pułkowi szczegółowe dane o nieprzyjacielu, zaznajamiał go z systemem obserwacji i pracy patroli, przekazywał wszystkie dokumenty rozpoznania odnoszące się do danego odcinka obrony. W pewnych wypadkach na każdym punkcie obserwacyjnym pozostawiał on po jednym obserwatorze na całą noc, w ciągu której przeprowadzono luzowanie i na cały następny dzień.

Adres Redakcji — Dowództwo Wojsk Lądowych
Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty":
Warszawa, Al. Niepodległości 243,
pokój nr 3. — telefon: 89-400, wewn. 352. Konto czek. P.K.O I.-1506